Nr 196 Wtorek 26 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej," otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów: we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama. 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 sierpnia.

W sympatyach Rossyi dla Bułgarów było zawsze więcej wyrachowania politycznego niż szczerości, więcej egoistycznych dążności niż życzeń bezinteresownych. Bułgarya była pierwszą za Dunajem etapą do Konstantynopola i to nadawało jej najważniejszy tytuł do szczególnej opieki Rossyi. Gdyby Rumunia zajmowała stanowisko geograficzne Bułgaryi i zostawała pod panowaniem tureckiem, mogłaby liczyć na taką pomoc Rossyi w powstaniu przeciw Turcyi, jaką Bułgarya w roku 1877 otrzymała. Przymioty i właściwości narodowego charakteru Bułgarów nie wywierały nigdy na Rossyan wpływu sympatycznego. Politycy opiekowali się nimi i ujmowali za ich losem, ludzie serca litowali się nad ich niedolą przedstawianą w jaskrawem świetle, ale nie było między Rossyą a Bułgaryą nigdy takich związków serdecznych, jakie wytwarza pokrewieństwo szczepowe nie liczące się z chwilowemi celami i interesami politycznemi. Można było oczekiwać, że gdy los Bułgarów zostanie polepszony, sympatye rossyjskie coraz słabiej się odzywać będą. Stało się tak rzeczywiście. Bardzo często dziś prasa rossyjska składa na to dowody, bo jeżeli pisze o Bułgarach szczerze i nie oglądając się na interesa polityczne, odkrywa w ich charakterze tyle stron ujemnych, że pośrednio oddać musi hołd charakterowi narodowemu Turków. Bułgarzy zaś jak są przebiegli i wyrafinowani w życiu prywatnem, tak i w polityce zastosowują objawy swojej wdzięczności i przywiązania ściśle do tego, czego jeszcze spodziewać się mogą, a o tem, co już uzyskali dzięki Rossyi, łatwo zapominają. Jeżeli osiągnięty rezultat nie odpowiada oczekiwaniom, Bułgarzy uważają nawet siebie za wierzycieli politycznych i wcale nie oszczędzają wrzekomego dłużnika. Bułgarzy wschodniej Rumelii nie mogą darować Rossyi, że ustąpiła Europie i narzekaniami swemi oziębiają bardzo dotychczasowy stosunek niepodległego księstwa bułgarskiego do protektorki północnej.

Jeżeli w Bułgaryi nie kwitnie już tak bardzo kult rossyjski, to nie można się dziwić, że po tylu zawodach osłabł on znacznie także w Serbii. Serbia czuje się także pokrzywdzoną i dwa razy wyprowadzoną w pole, raz w r. 1876 pod Alexinaczem a po raz drugi w Berlinie, gdy kongres nie oddał jej Bośnii, dla której stał już podczas wojny w korpusie Alimpicza przygotowany do czynności sztab urzędniczy. Niedawno w jednym dzienniku rossyjskim oburzał się korespondent belgradzki na stosunki w stolicy serbskiej, która zamiast stawać się coraz więcej miastem rossyjskiem, przeciwnie zaczyna niemieczczyć. Biedny ten korespondent mocno się tem irytował, że w ogródkach publicznych kelnerzy nie spieszą na jego wezwanie rossyjskie, gdy tymczasem wezwanie w języku niemieckim znajduje zaraz posłusznych wykonawców. I o Serbach nie mówią już i nie piszą w Rossyi jak o ukochanych braciach w błogosławionym panslawizmie.

Czarnogóra, która bardzo dobrze wyszła na całej katastrofie wschodniej, nie naraziła się niczem Rossyi i nie uchybiła wdzięczności, ale swojem zachowaniem się składa także dowód, że zmienione przez kongres berliński stosunki na półwyspie bałkańskim sprawiły na niej wrażenie. Książę Nikita wybiera się w podróż do Wiednia i wyraźnie oświadcza, że między książętami, na półwyspie bałkańskim samodzielnie dziś panującymi, chciałby być pierwszym, który składa monarsze Austro-Węgier wyrazy podziękowania i wdzięczności za udział dobroczynny w uregulowaniu spraw wschodnich. Ks. Nikita dotąd nigdy nie powodował się afektami, które nie stoją w związku z praktycznym celem. Nie można wątpić, że obok chęci wyrażenia wdzięczności sprowadza go do Wiednia także wzgląd na panujące stanowisko Austro-Węgier wobec przyszłych losów sprawy wschodniej. Dodajmy do tego wszystkiego nieustający wzrost wpływu austryacko-węgierskiego w Rumunii, a będziemy mieli wszelką podstawę do uznania, że w rok po kongresie berlińskim stosunek wpływów politycznych na półwyspie bałkańskim zmienił się wcale korzystnie. Jestto fakt wielce pocieszający dla hr. Andrassego i popiera znakomicie wszystkie pochwały artykuły, z któremi niedawno pospieszyła prasa europejska na wiadomość o jego bliskiej demisyi; stanowi on dowód, że dzięki zręcznej i energicznej akcyi, w której hr. Andrassy tak znakomity wziął udział, powiodło się rzeczywiście, oswobodzić półwysep bałkański z pod wyłącznych wpływów Rossyi i ująć go w sferę europejskich interesów.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 22 sierpnia.

△ *Jawasz, jawasz, arabajlen tauszan tutalar.* Najpopularniejsze to pomiędzy Turkami przysłowie. Dla Polaka będzie albo niezrozumiałe, albo zupełnie bez sensu, jak mi to pewnie sami przyznacie, kiedy wam powiem, że po polsku brzmi dosłownie: „Powoli, powoli łapie się zająca wozem wołowym". Turcy najsolenniej w to wierzą. To też we wszystkich życia stosunkach, tak prywatnych jak publicznych, trzymają się ściśle tej maksymy, żeby wszystko robić powoli, *jawasz*, a ostateczną decyzyę odkładać z dnia na dzień. Dawniejszemi czasy musiało im to na dobre wychodzić, skoro zasada ta w narodowe ich weszła przysłowie. Ale dziś, za panowania pary i elektryki, niejedno smutne doświadczenie powinno by ich było przekonać, że to przysłowie już nie na czasie, że rządzić się jeszcze dawnym *jawaszem*, to rzecz niebezpieczna! A jednak zdaje się, że nie mogą czy nie chcą i teraz jeszcze o niem zapomnieć i w takich np. ważnych a pilnych, jeśli nawet nie piekących sprawach, jak rektyfikacya granic pomiędzy Turcyą a Grecyą. Jestto ostatnia zewnętrzna sprawa do załatwienia. Po niej dopiero będzie mogła Porta szczerze i na seryo przystąpić do reform wewnętrznych. I jej więc samej zależy na tem, ażeby się z nią jak najprędzej uporać. Naglą ją do tego i kongresowe mocarstwa, a ona tym czasem, gdzie tylko może i jak może stara się odwlec ją choćby jeszcze o kilka dni, choćby o jeden dzień a może i o kilka godzin. Jakżeż to długo ociągała się z nominacyą komisarzy granicznych! Zdecydowała się nareszcie na nią, jak wam o tem w przeszłej korespondencyi doniosłem. Teraz chodzi o oznaczenie terminu zebrania się tej granicznej komisyi i rozpoczęcia rokowań. Porta znowu się po dawnemu ociąga.

Ta rozmyślna przewłoka tak dalece uderza miejscowe dziennikarstwo i publiczność, że niektóre tutejsze gazety donosiły przed dwoma dniami, jakoby reprezentanci mocarstw kongresowych w Konstantynopolu podali byli

---

1)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Kiedy po skończeniu gimnazyum powróciłem na wieś do domu, matka powiedziała do ojca: „Niech sobie chłopczyna trochę odpocznie, a potem pomyślimy, co z nim zrobić". Ja też odpoczywałem, sposobiąc się do przyszłego zawodu obywatelskiego, nie wątpiłem bowiem, że ojciec, podobnie jak ojciec Józia Sulanickiego, weźmie mi jaką dzierżawę w sąsiedztwie i zacznę gospodarować na siebie. Marzeniem mojem była podówczas para dzielnych kawalerskich koników, niekoniecznie rasowych, ale rączych; zaprząg krakowska z niebieskiemi płachtami, i żółta na wysokich kołach amerykanka, na której z furmanem siedzi się plecami do siebie. Taką amerykankę sprowadził sobie Józio Sulanicki z Płockiego, a stelmach z miasteczka, który u nas zawsze wozy reperował, powiedział, że on jak nic taką samą wyrychtuje, aby tylko miał suchą jesioninę.

Wynagradzając moją pilność w naukach, kochana matka ze swoich własnych oszczędności kupiła mi w prezencie siodło za dwadzieścia pięć rubli, siodło jak cacko, że aż żal było kłaść je na konia. Ojciec miał mi darować dubeltówkę, o czem pod sekretem powiedziała mi Kasia, a wuj Stanisław, sławny myśliwy, przyrzekł mi parę szczeniaków gończych, które własną ręką karmiłem. Chodziły też jak kluski za mną, a choć ściągały bieliznę z płotów i służącej Magdusi podarły coś z ubrania, to jednak cieszyłem się niemi, bo to z dobrego miotu i każdy z nich pojedyńczo lepiej goni, niż innych cała sfora.

Wprawdzie ku jesieni wspominał czasami ojciec o uniwersytecie lub szkole rolniczej, ciotka Filomena chciała, abym odbywał praktykę u adwokata, ale były to sobie gadaniny starych, którzyby chcieli koniecznie robić z nas uczonych. Ja czułem, że mam dosyć już tej nauki jak na gospodarza, i aby tylko dostać dobrego karbowego, jak naprzykład jest nim stary nasz Mikołaj, to dam sobie jakoś radę i na kawałek chleba zapracuję.

Otóż w ten sposób odpoczywając, zeszła jesień i zima, a że w tym roku było dosyć zwierza, i ja nabyłem dostatecznej wprawy w strzelaniu — zabiłem już trzy lisy, których wyprawione skórki wisiały w moim pokoju jako początek na przyszłą lisiurkę. Bawiono się też ochoczo w okolicy, były dwa krakowskie wesela i kilka większych zebrań, więc karnawał szedł dość prędko. Na jednym z kuligów byłem za pana młodego, i muszę sobie przyznać, że dziarsko wyglądałem w krakowskiem ubraniu, a nawet zrobiłem furore, odspiewawszy swojego pomysłu krakowiaka, gdzie stało, że dziewczyny podobne do leszczyny.

Na wiosnę, już matka konferowała pokryjomu z pachciarzem Jankiem, czyby się nie udało wziąć Biskupie w dzierżawę dla mnie, już stara Piechocińska groziła mi palcem, że Zosi Posterkowskiej głowę zawracam — gdy zaszła pewna okoliczność w domu, która inaczej moją przyszłością pokierowała, a o której czytelnikom opowiem.

I.

Pan Wacław starał się o siostrę moją Kasię. Przepraszam romansowych czytelników za tak pospolite imię bohaterki, ale w tem wina naszego ojca, któremu z dziwnego jakiegoś nabożeństwa przyszło do głowy, nadawać dzieciom takie imiona, jakie sobie przyniosą. Tą drogą ojcowskiego uporu mnie się dostał Grzegorz, pomimo zapewniań matki, że chrzciny te odchoruje. Jak tam z matką było, tego nie wiem, lecz co do nas dzieci, to do dziś dnia czujemy skryty żal do ojca, dlaczego nas tak lekkomyślnie tym Grzesiem i Kasią spospolitował.

Wracając do pana Wacława, powiem prawdę, że te konkury jego do Kasi nie były żadnym urzędowym faktem stwierdzone. Ale i ciotka Filomena, szafarka Piechocińska, a nawet matka sama, jak wiadomo, osoby w sprawach sercowych kompetentne, utrzymywały, że się najwyraźniej ma do Kasi — zatem musiał się mieć naprawdę.

W rzeczy samej wszelkie symptomata w takich razach praktykowane składały się jakoś na potwierdzenie tej opinii. Na każde święta przyjeżdżał do nas regularnie z Warszawy, a w tym roku był nawet na imieninach mamy. Przyjeżdżając, zawsze coś przywoził w prezencie dla Kasi, to książki elegancko oprawne, z czułemi poezyami, to nuty, to pudełka z pachnidłami, to jakiegoś szczególnego pieska, to wreszcie wielkie pyszne kwiatów, które przez całą drogę miał trzymać w ręku — czego oczywiście nie robiłby, nie mając żadnej do Kasi inklinacyi. Młodsze rodzeństwo nasze, a naturalnie i ja pośrednio, zawsze przejadaliśmy się słodyczami, których widocznie dla konwenansu dostarczał im pan Wacław. Mimo dziewiętnastu lat moich i niezłych wąsików wschodzących mi pod nosem pasyami lubiłem te wszystkie łgnące do zębów pomadki. A że dla dzieci takie rzeczy nie idą na zdrowie, zatem z najczystszem sumieniem dobierałem się do owych pudełek i jak się dało, tym sposobem handlu zamiennego na jakie obrazki, czy przez grę jaką, wyłudzałem większą część takich łakoci.

Z Kasią, o ile ich śledziłem, a przyznam się śledziłem z zamiłowaniem, pan Wacław podobno ze o sentymentach swoich nie nie mówił, chociaż nieustannie zawracał na nią oczami tak, że nawet matka śmiała się często, nazywając go słonecznikiem. Bywało wybieramy się na przechadzkę; już mój Wacław jest obok Kasi, jak się zagadają z sobą, to pędzą, pędzą tak prędko przed nami, że ciotka Filomena zawsze musi wołać: „A czegóż tak lecicie?..." Trzeba siadać do stołu; on zawsze tak wymanewruje, że znowu jest przy niej, i przysuwa jej talerze, szasta się z karafką, podnosi serwetę, i tylko, jak słusznie uważała Piechocińska, unika podawania soli, bo ta miłości nie służy. Ja to, kiedy się inni zagadają o czem, to on niechcący niby układa jej z gałek róże szyfrowane frazesy, i prosi, aby odczytała. Czy Kasia rozumiała się na nich czy nie — tego już nie wiem; jednak musiała się czegoś domyślać, bo ile razy wsadziłem ciekawą głowę między nich, czerwieniała się zaraz jak wisznia i ręką mach, mach — mięszała wszystko.

Kasia, jak wiele osób utrzymuje, ma być bardzo ładną dziewczyną. Co do mnie, to powiem prawdę, że znam daleko ładniejsze; ale że wszystkie siostry mają zawsze pretensye do braci, jakoby na ich piękności poznać się nie umieli, więc ja, pomijając kwestyę urody, przyznaję Kasi niezmierną dobroć serca, znakomite wykształcenie i wiele innych drogocennych przymiotów. Ale z tem wszystkiem jest trochę małomówna, więcej nieśmiała czy też skryta, i na pozór tak obojętna, że słusznie mama nazywa ją Galateą, od której sam nawet Pigmalion niczegoby się nie dowiedział. Nieraz tylko sami jesteśmy swoi, bo przecie pana Wacława, który ją zna od dziecka, za obcego uważać nie można, a ona potrafi wam siedzieć zachmurzona całą godzinę i słowa się nie odezwać. Utopi gdzieś w jedno miejsce swoje niebieskie oczy, i myśli, myśli, że strzelaj z armat nad nią, a ona nie usłyszy... Dziękuję uniżenie za taką osóbkę!

Matka nasza, osoba nadzwyczaj żywego temperamentu, i taka co to nie lubi nic obwijać w bawełnę, nieraz oburzona jest takiem usposobieniem Kasi. Patrzę, nalewa herbatę

do Porty identyczną notę, żądającą od niej oznaczenia w przeciągu 48 godzin terminu zebrania się granicznej komisyi. Przedwczorajsze dzienniki tureckie odmawiają wszelkiej podstawy temu doniesieniu, ale o samym terminie nic także nie wspominają. *Phare du Bosphore* natomiast podaje wiadomość, że komisarze greccy, pp. Kondurioti i Braila udali się byli wczoraj do ministra spraw zewnętrznych, Safweta baszy, z zapytaniem, kiedy nareszcie komisya graniczna rozpocznie swoje narady i którego dnia odbędzie się pierwsze jej posiedzenie? Sawfet basza dał na to wymijającą odpowiedź, że to wnet nastąpi, ale dnia nie oznaczył.

W Rumelii wschodniej rozpoczną się i za kilka dni przeprowadzone będą wybory prowincyonalne. Ważny to niezmiernie akt w losach tej nowo kreowanej autonomicznej prowincyi. Rezultat jego wywrze stanowczy wpływ nietylko na ustalenie się i skonsolidowanie wewnętrznych tej nowej kreacyi stosunków i urządzeń, które wszystkie, przyznać to trzeba, noszą dotychczas na sobie cechę dorywczej tymczasowości, ale wywrze ten wpływ i na przyszłe usposobienie Europy, bo pokaże jej, czy Rumelia godną będzie i nadal europejskiej opieki.

W tej chwili dwa w Rumelii Wschodniej istnieją stronnictwa, tak zwane powszechnie: radykałów i postępowych konserwatystów, które ja nazwałbym właściwie egzaltowanymi i umiarkowanymi patryotami.

Pierwsi chcieliby natychmiastowego, bezpośredniego połączenia z Bułgaryą. Do tego celu gotowi zdążać jakiemibądź drogami, choćby kraj przyszło zalać krwią i pożogą. Przeciwni dlatego są wszelkiemu mięszaniu się Europy w ich sprawy wewnętrzne, ponieważ to właśnie Europa zachodnia przeciwna jest takiej unii panbułgarskiej, a gotowi duszą i ciałem rzucić się w objęcia Rossyi, która jest jej twórczynią i protektorką.

Nad brzegami Marycy tworzą radykały, Rossyanie i panslawiści jedno ciało, które się przedewszystkiem odznacza serdeczną nienawiścią przeciw wszystkiemu, co obce. Dziś stronnictwo to trzyma ster rządu w swem ręku; organem jego *Maryca*, która dwa razy na tydzień karmi je swemi panbułgarskiemi elukubracyami, zalecając jak najusilniej wydalenie cudzoziemców, którzy nieproszeni narzucili się Bułgarom z pomocą przeprowadzenia organicznego statutu. *Maryca* traktuje ich jak rutniów i pasożytów, a w Rumeliotów wmawia, że są pierwszym na świecie ludem, po wiernych oczywiście poddanych cara-oswobodziciela; dla tego cieszy się wielką popularnością i szerokie ma koło czytelników.

Drugie stronnictwo składa się z postępowych konserwatystów, czyli umiarkowanych patryotów. Na ich czele stoi duchowieństwo. Mają oni w gruncie ten sam na oku cel, co radykały, t. j. połączenie się z Bułgaryą; różnią się jednak co do użycia środków dla dopięcia tego celu i w nagłości wystąpienia z czynnem działaniem.

Nie sprzeciwiając się interwencyi Europy, która kieruje pierwszemi ich na drodze politycznej krokami i czuwa nad przeprowadzeniem autonomicznej organizacyi ich prowincyi, chętnie się dziś pod jej poddaje opiekę, nieprzesądzającą zgoła o przyszłości.

Na czele tego stronnictwa stoi duchowieństwo żywioł, bezsprzecznie jeszcze w tem społeczeństwie najwykształceńszy; na swojem zaś czele ma exarchę Józefa, który w ostatnich wypadkach złożył dowody wielkiej zręczności i niepospolitego zmysłu politycznego. Pomoc tego duchowieństwa mogłaby przy nadchodzących wyborach poprzeć bardzo skuteczne usiłowania umiarkowanych patryotów pomiędzy ludem wiejskiem, na którego umysły wpływ ona wywiera niemały. Paraliżować go jednak będą starali się wszyscy ci, którzy wchodzą w skład reprezentacyi dzisiejszego rządu, a którzy przesiąkli są nawskróś ideami radykalizmu, pozostawionemi w spuściźnie przez Rossyan, jak dynamit w podłożonej minie, tem niebezpieczniejszemi, że im mniej wymagają rozwagi, zastanowienia się i rozumienia rzeczy, tem więcej chętnych znajdą zwolenników.

Tak bywało wszędzie i zawsze. Tak będzie i przy nadchodzących wyborach w Rumelii Wschodniej. Przy urnach wyborczych staną we wszystkich obwodach po jednej stronie biskupi, po drugiej prefekci. Przy kim będzie większość, niezadługo zobaczymy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya żydowska w Rumunii).

Z Bukaresztu pisze 21 b. m. korespondent *Presse*: Dnia 23 t. m. zbierają się, jak wiadomo, nasze Izby. Jeżeli przy zwołaniu tej nadzwyczajnej sesyi łudzono się rzeczywiście w sferach oficyalnych, że przerwa w walce parlamentarnej o kwestyę żydowską uspokoi umysły i spowoduje zwrot w usposobieniu kraju, w skutek czego projekt obecnego gabinetu, liczącego się szczerze z życzeniami Europy, miałby szanse powodzenia w reprezentacyi narodowej, to nadzieja ta okazuje się teraz złudną. Deputowani powracają dzisiaj z prowincyj do stolicy w nierównie gorszem usposobieniu, niż ją opuścili. Jest niestety faktem, że deputowanych mołdawskich a po części i wołoskich, odjeżdżających do stolicy, obligowali reprezentanci trzeciego kollegium, t. j. kupcy i przemysłowcy, ażeby ani na krok nie ustępowali rządowi w kwestyi żydowskiej i ażeby co najwięcej głosowali tylko za znanym projektem większości komisyi, t. j. za indywidualnem udzielaniem indygenatu. Z takiemi to instrukcyami zbiorą się pojutrze reprezentanci narodu w stolicy. Upłynie jeszcze zawsze kilka dni, nim Izba przystąpi do obrad nad tą kwestyą, musi bowiem oczekiwać przyjazdu ministrów z zagranicy a głównie przyjazdu ministra Boerescu. Ale i teraz już powinno być wiadomo rządowi, że w tej sprawie na większość Izby deputowanych liczyć nie może. Minister spraw wewnętrznych, Cogolniceanu, który wczoraj powrócił do stolicy z kilkudniowej wycieczki do Multan, miał tam odnieść bardzo złe wrażenie. W sferach wtajemniczonych nikt się już nie łudzi, że sytuacya przybrała obrót, który musi wywołać bardzo niebezpieczną alternatywę: albo rozwiązanie Izby, albo ustąpienie gabinetu.

Jüdische Presse ogłasza r zmowę między ministrem Boerescu a pewnym podróżnym, w wagonie kolejowym na przestrzeni między Wierzbołowem a Petersburgiem. Znajomość między ministrem a podróżnym zawiązała się z powodu dzieła: *La Situation des Juifs en Roumanie, Serbie et Turquie par Isidor Loeb*. Podróżny tak opisuje ową rozmowę:

„Po kilku uwagach o powyższem dziele powiedziałem:

„Tę książkę powinnienby sobie przeczytać Boerescu.“

Mój towarzysz podróży uśmiechnął się. „Minister Boerescu — powiedział nareszcie nieznajomy — czytał bardzo pilnie tę książkę; mam zaszczyt przedstawić się panu; nazywam się Boerescu!“

Po zwykłych ukłonach i komplementach i wyrażeniu radości z mojej strony, że spotkał mnie zaszczyt poznania się z Ekscellencyą i t. p., ośmieliłem się prosić ministra o udzielenie mi wyjaśnień w kwestyi żydowskiej, powikłanej niezmiernie sprawozdaniami dziennikarskiemi. „Ekscellencya raczy darować mojej śmiałości, ale sprawa ta jest dla mnie, jako dla żyda, niezmiernej wagi; interesuję się oczywiście losem moich współwyznawców w Rumunii.“ Minister odkłonił się bardzo uprzejmie i oświadczył gotowość zaspokojenia mojej ciekawości. Zapytałem tedy, czy emancypacya żydów nastręcza istotnie tyle trudności i czy jest połączoną z takiemi ofiarami ze strony Rumunii? Skoro mocarstwa zachodnie uznanie niepodległości Rumunii uczyniły zawisłem od spełnienia tego życzenia traktatu berlińskiego, zdawałoby się, że Rumunia z największą chęcią przystąpi do spełnienia tego życzenia i wyemancypuje natychmiast żydów; zdawałoby się, że ta kwestya będzie pierwszą jej troską.

„I tak jest istotnie — odpowiedział minister — ale my musimy także uwzględnić stosunki naszego kraju. Jak na przykład, wyobrażasz pan sobie ułożenie stosunków w takiem mieście jak Jassy, gdybyśmy odrazu wyemancypowali wszystkich żydów? Większość mieszkańców Jass składa się z żydów; gdyby wyszła ustawa, dozwalająca im kupować domy, musieliby z Jass ustąpić prawie wszyscy dotychczasowi właściciele domów. Czyżby w takim razie nie powstała legalna konkurencya ze strony zbitej masy kupców, oparta na niezdrowej spekulacyi, która musiałaby się zakończyć krachem? Cóżby się stało, gdyby wszyscy wierzyciele chcieli dochodzić swych praw za pomocą licytacyi, któraby ich doprowadziła do objęcia w posiadanie zafantowanych już gruntów? A nie zapominaj pan, że właścicielami gruntów jest przeważnie nasza szlachta, z którą rząd liczyć się musi. My chcemy emancypować żydów i wyemancypujemy ich ale tylko *peu à peu*, nie wszystkich od razu; jest to rzeczą niemożliwą, bo mamy za wiele żydów.“

„A jakże wyobraża sobie Ekscellencya to *peu à peu?*“

„Ja sądzę, że należałoby żydów podzielić na klasy i emancypować ich stopniowo. Do pierwszej klasy należeliby żydzi wykształceni, intelligentni, a dalsze stopniowanie ułożyłoby się jakoś.“ — „Ale czyż taka klasyfikacya nie kryje w sobie wiele niedogogności? Pominąwszy już, że pojęcia, jak „wykształcony, intelligentny“ są bardzo względne, musiałbyś Ekscellencya klasyfikacyę pozostawić prefektom albo też polegać na ich opinii, a proszę darować mi moją szczerość, po tem, co zaszło w ostatnich czasach, po prześladowaniach żydów właśnie ze strony prefektów, można mieć przedsmak tego, czego żydzi mogliby się spodziewać ze strony tych panów.“

„Masz pan zupełną słuszność — odparł minister. Prześladowanie żydów było wielkim błędem, ale bądź pan pewnym, że nie powtórzy się ono więcej. Rząd wystąpi bardzo energicznie przeciw wszelkiemu wykroczeniu i ukarze surowo prefektów, zapominających o swych obowiązkach. Nie obawiaj się pan; żydzi otrzymają swe prawa, ale my musimy także przestrzegać interesów naszego kraju. Pogodzić z sobą te dwie kwestye i dać dworom w tej mierze potrzebne wyjaśnienia, oto cel obecnej mojej podróży. W Paryżu omówię tę sprawę bardzo szczegółowo z panem Cremieux i jego sekretarzem Lehmanem, który jest człowiekiem bardzo roztropnym i umiarkowanym. Miejmy tylko jak najlepsze nadzieje a wszystko pójdzie dobrze.“

Tymczasem wjechaliśmy na dworzec kolejowy w Petersburgu i w skutek tego zakończyła się nasza rozmowa.“

(Kościół i filozofia.)

Encyklika papieża Leona XIII z dnia 4 sierpnia opiewa w dalszym ciągu:

„Z tych to przyczyn światli i uczeni mężowie, w dawniejszych mianowicie wiekach, tak w filozofii jak i w teologii po nad innych się odznaczający, pozbierali z niemałym trudem nieśmiertelne dzieła Tomasza św. i na anielskiej mądrości jego nietylko się zaprawiali i doskonalili, ale nawet zupełnie się nią żywili. Wiadomą jest rzeczą, że prawie wszyscy założyciele i prawodawcy zakonów przepisywali towarzyszom swoim, aby się nauce świętego Tomasza poświęcali i ze czcią przy niej trwali, zastrzegając sobie i rozkazując, aby żaden z nich bezkarnie śladów tak uczonego męża nie opuszczał. Pomijając zakon św. Dominika, który tym swoim mistrzem słusznie się chlubi, przekonamy się z odnośnych statutów, że takich przepisów trzymają się także Benedyktyni, Karmelici, Augustynianie, Towarzystwo Jezusowe i wiele innych zakonów.

I tutaj to z wielką radością rwie się duch nasz do owych przesławnych Akademij i szkół, które niegdyś w Europie kwitnęły, w Paryżu, w Salamance, w Alkala (Complutum w Hiszpanii), w Douai, w Tuluzie, w Lowanium, w Padwie, w Bononii, w Neapolu, w Koimbrze i wielu innych. Wszystkim zaś wiadomo, że sława tych akademij z wiekiem coraz więcej rosła, i że odpowiedzi dawane przez nie w najtrudniejszych sprawach, wszędzie wielkiego doznawały szacunku i wielkie miały znaczenie. We wszystkich zaś tych ogniskach oświaty i mądrości ludzkiej, jakoby w królestwie swojem, Tomasz św. wszechwładnie rządził, a wszystkich umysły, czy to nauczycieli, czy też uczniów pod skrzydła jednego anielskiego mistrza z dziwną zgodnością się chroniły. Co więcej, papieże rzymscy, Nasi poprzednicy, szczególnemi pochwałami i uznaniem mądrość Tomasza św. otaczali. I tak Klemens VI, Mikołaj V, Benedykt XIII, i inni świadczą, że prawdziwa jego nauka cały świat oświeca; święty Pius V zaś przyznaje, że nauka ta herezye gromi, tłumi i rozprasza, i świat cały od zaraźliwych codziennie uwalnia błędów; inni z Klemensem XII twierdzą, że z pism jego najobfitsze dobra na cały kościół spłynęły i że mu się ta sama cześć należy, którą przyznajemy największym kościoła doktorom: Grzegorzom, Ambrożemu, Augustynowi i Hieronimowi świętemu; inni zaś nie wahali się przedstawić świętego Tomasza akademiom i wielkim liceom za wzór i mistrza, za którym bez obawy postępować można.

Warto w tym względzie przytoczyć, słowa Urbana V do Akademii Tolozańskiej: „Życzymy Sobie, i pismem niniejszem Wam rozkazujemy, ażebyście trzymali się nauki św. Tomasza, jako prawdziwej i katolickiej, i abyście wszelkiemi siłami o jej rozszerzenie się starali“. Za przykładem Urbana papieża poszedł Innocenty XII, zalecając to samo Akademii Lowanieńskiej i Benedykt XIV, dając tę samą radę Akademii kollegium św. Dyonizego w Granadzie. Do tych sądów papieży o Tomaszu z Akwinu przyłącza się, jakby korona, zdanie i świadectwo Innocentego VI: „Nauka św. Tomasza ma po nad inne, z wyjątkiem chyba prawa kanonicznego, tę zaletę, że się odznacza właściwością i ścisłością wyrażeń, miarą dykcyi, prawdziwością zdań tak dalece, że ci, którzy się jej trzymają, nie narażają się na niebezpieczeństwo zboczenia z drogi prawdy, każdy zaś kto przeciw niej się zwraca, podejrzenia błędu się nie uchroni.“

Nawet i same sobory powszechne, w których jaśnieje z całego świata zebrany kwiat mądrości, starały się zawsze o to, aby św. Tomaszowi szczególną cześć oddawać. Na soborach lyońskim, wienneńskim, florenckim, watykańskim rzekłbyś niemal, że w naradach i dekretach Ojców Tomasz św. brał udział i niemal im przewodniczył, walcząc z niezłomną mocą i najpomyślniejszym skutkiem przeciwko błędom greckich heretyków i racyonalistów. Atoli największą i samemu Tomaszowi właściwą pochwałą, której z żadnym z doktorów katolickich nie dzieli, jest ta, że Ojcowie soboru Trydenckiego w samym środku conclave, w którym obradowali, obok pisma św. i dekretów papieskich, „Summę“ św. Tomasza złożyli na ołtarzu, aby z tych ksiąg rady, dowodów i zdania zasięgać.

Nakoniec i ta jeszcze zaszczytna palma dostała się w udziale temu niezrównanemu mężowi, że nawet samych katolickiego imienia przeciwników do hołdów, pochwał i podziwiwienia zmusił. Znaną jest bowiem rzeczą, jako pomiędzy przewódcami heretyckich sekt nie brakło ludzi, którzy publicznie oświadczyli, że gdyby nie było nauki św. Tomasza z Akwinu, łatwoby ze wszystkimi katolickimi doktorami walkę podjąć, zwyciężyć ich i kościół św. rozprószyć mogli. Próżna to zaiste nadzieja, lecz bynajmniej nie czcza pochwała.

Z tych to względów i przyczyn, czcigodni bracia, ilekroć zastanowimy się nad przymiotami, siłą i znakomitemi korzyściami jego filozoficznej nauki, którą przodkowie

---

z samowaru, i tylko rusza ramionami, widząc, że ta Kasia, mimo największych wysileń jakiego młodziana, częstuje go urywanemi tak lub nie.

— Słuchajno Grzesiu — szepcze do mnie — na miłość Boską, idź też do niej i pociągnij za suknię, bo zdaje mi się, usnęła....

Ja idę, mięszam się jak umiem do rozmowy, ale to jeszcze gorzej wypada. Biedna dziewczyna zmiarkowawszy, że jestem wysłany od matki, jąka się, traci przytomność, na płacz jej się zbiera i tak fatalnie się czerwieni, że wygląda jak płonąca pochodnia.

— Boże drogi — mówi matka po wyjeździe gości załamując ręce — co to będzie z tą Kasią? Dwadzieścia lat skończyła i zawsze ten sam marmur — nic tylko marmur.

— Dajże jej pokój! — odzywa się na to ojciec, powstając z krzesła — już taką jest... trudno.

— Ależ mój drogi Janie, taką być nie może! Cóż sobie ludzie pomyślą i o niej i o jej matce, że tak ją wychowała. Komuż ona może się podobać, któż to weźmie? No, chyba pan Bóg skarał mnie za jakieś niewiadome grzechy! Proszę, błagam, perswaduję — nic. Darowałabym jeszcze, żeby było jaką pięknością, a my dać mogli posag krociowy. Ale to czerwone jak piwonia, bez najmniejszego życia, bez wdzięku.... Dalibóg chyba ona nie jest kobietą!... I to imię Ka-ta-rzy-na....

— Moja droga mamo — odzywa się z kąta przygnębiona siostra — niech mameczka się nie gniewa. Doprawdy jabym chciała być inną, ale nie mogę. Już nieraz perswaduję sobie i postanawiam rozmawiać z panami, już nawet ułożę sobie frazesy, a jak przyjdzie odezwać się, to naraz coś mię tu ściśnie w gardle....

— Rozumiem ja to, rozumiem — wtrąca z gorzkim uśmiechem ojciec — i mnie tak samo....

— A cóżeście wy za ludzie, z kamienia czy co? — mówi, już reflektując się matka. — Co to jest: nie mogę? Kto chce — to wszystko może; to tylko upór familii Dołęgowskich i nic więcej. Raz się odważyć i złamać lody nieśmiałości. Wierz mi Kasiu — dodaje, obejmując ręką szyję płaczącej dziewczyny — że jeżeli się gniewam, to dlatego moje dziecko, że cię kocham, i chciałabym, abyś się najlepiej wydała. Zobacz jak są inne panienki, Marynia Wituszyńska, albo Jadwinia, albo Cesia?... Śmieją się, żartują, trzpiotują jak młode.... czasem i niedorzecznie co powiedzą, ale już to wolę niż tak posągowe siedzenie. Naprzykład z tym panem Wacławem? Znasz go od tylu lat i wiem, że ci się podoba, a tak z nim postępujesz jakbyś, go chciała naumyślnie odstręczać. Drugi rok tutaj jeździ, widzę probuje i tak i owak, że nieraz aż mi żal tego człowieka, a ty zawsze dla niego taka sama sztywna, obojętna.... Powiedz mi, co to będzie?

— On o mnie nie myśli — rzecze zakłopotana Kasia.

— Jakże ma myśleć, jeżeli ty mu nie dasz niczem poznać, że jesteś mu życzliwą?

— To też najlepiej — rzecze na to ojciec — zostawić tę rzecz czasowi.... Co komu przeznaczono....

— Mój drogi tylko nie bądź takim filozofem! — odpowiada z irrytacyą matka. — Tak, najlepiej, potakuj jej.... Oho, całujcie się, pocieszajcie — dodaje, widząc, jak Kasia tuli się pod ramię ojca, a ten głaszcze ją po twarzy — Wart Pac pałaca i pałac Paca! Co ja perswazyą moją coś na niej wydobędę i ona zaczyna być inną, to pan mąż powiada: „nie słuchaj, dobrze robisz, bądź taką... przeznaczenie“. Dobrze, dobrze, postępujcie tak, a zobaczymy dokąd zajdziecie!

— Mameczko droga!

— Anieleiu serce moje! — mówią naraz ojciec i córka, gdy zagniewana matka, trzasnąwszy drzwiami, biegnie do pokoju ciotki, aby przed nią wylać wszelką gorycz serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nasi tak wielce umiłowali, sądzimy, iż nierozsądkiem tylko stać się to mogło. że nie zawsze i nie wszędzie nauka ta w tej samej czci i zachowaniu pozostała, zwłaszcza, gdy znaną jest powszechnie rzeczą, że na korzyść tej filozofii scholastycznej przemawiają i przemawiały zawsze i długotrwała w szkołach praktyka i największych ludzi pochlebne zdania, i co najważniejsza pochlebny sąd kościoła św.

W miejsce starej nauki wstąpiła tu i owdzie nowa metoda filozoficzna, która niestety nie wydała pożądanych i zbawiennych owoców, których kościół i samo świeckie społeczeństwo byłoby sobie życzyło. Za staraniem bowiem nowatorów XVI wieku przyjęto filozofię niezwracającą najmniejszej na wiarę św. uwagi, pozwalając sobie wzajemnie z nieograniczoną wolnością myśleć, co się komu podoba i na co się jego umysł zdobędzie.

Jasną jest rzeczą, że różne systemy filozoficzne nad miarę się mnożyć musiały, że powstawały zdania różne i wprost sobie przeciwne, i to nawet w tych rzeczach, które w zakresie nauki ludzkiej nader są ważne. Mnogość zdań i sądów doprowadzała bardzo często do wahania się i wątpliwości, Wszyscy zaś dobrze wiemy, jak łatwo od wątpliwości do błędu się stoczyć. Że zaś przykład wśród ludzi wiele może, stało się, że to gonienie za nowością tu i owdzie nawet katolickich filozofów umysły zaraziło; wzgardziwszy ojcowizną starej mądrości, o nowe się oni raczej pokusili rzeczy, zamiast dawne nowemi mnożyć i doskonalić nauki, co się zaprawdę i nie mądrze i nie bez szkody dla nauki stało. Gdy bowiem różnolity kształt i forma tej nowej nauki opiera się głównie na pojedynczych mistrzów powadze i sądzie, przeto też zmienną ma podstawę i z tej też przyczyny filozofia ta nie jest silną, stałą i niezwruszoną, jak owa starożytna, ale jest chwiejną i nikłą. Jeżeli się też jej przypadkiem zdarzy, iż niekiedy zaledwie zdolną jest cios nieprzyjacielski wytrzymać, to niechaj o tem pamięta, że przyczyna i wina tego w niej samej spoczywa. Pisząc zaś te słowa nie mamy na myśli ganić tych światłych i pracowitych mężów, którzy prace i naukę swoją wraz z pomocniczemi środkami nowych wynalazków poświęcają na wydoskonalenie i podniesienie filozofii; wiemy bowiem bardzo dobrze, iż tego wzrost nauki wymaga. Atoli więcej się strzedz należy, abyśmy snać całej filozoficznej ducha palestry nie ograniczali na nowych pracach i naukowej obserwacyi.

Toż samo i o świętej teologii sądzić należy; można ją podnosić i wyjaśniać licznemi środkami erudycyi, atoli przedewszystkiem potrzebnem jest, aby ją traktowano w poważny sposób scholastyczny, aby złączywszy w sobie siły Objawienia i rozumu, nie przestawała być niezdobytą wiary św. twierdzą. (Dok. nast.)

(Mowa Waddingtona w Laon).

Francuski minister spraw zewnętrznych, p. Waddington, wygłosił dnia 21 b. m. na bankiecie w Laon, który urządzono na cześć jego, jako prezydenta rady generalnej departamentu Aisne, mowę, która według *Courrier de l'Aisne* opiewa w dosłownym przekładzie:

„Panowie! Z pomiędzy słów tak pochlebnych, które pan prefekt wystosował właśnie do mnie, chciałbym zatrzymać i przywłaszczyć sobie tylko dwa. Tak, tutaj to, w radzie generalnej departamentu Aisne wziąłem po raz pierwszy udział w życiu publicznem; tutaj to mogłem poznać i nauczyć się cenić ducha mądrości, umiarkowania, wolności, którym ludność nasza jest ożywiona, a który zdołałem sobie przyswoić w tem zespoleniu idei umiarkowanych i liberalnych, którym departament Aisne pozostał zawsze wiernym. Dalej prawdą jest także, że ciężki obowiązek przewodniczenia radzie ministrów został włożony na mnie, mimo mojej woli, że go przyjąłem niechętnie, ponieważ nikt lepiej odemnie nie wiedział, z jak ogromnemi trudnościami nowy gabinet będzie miał do walczenia. W rzeczy samej przyszliśmy do władzy po nagłem i w ogóle nieprzewidzianem przesileniu, które sprowadziło zmianę w władzy wykonawczej i które nas postawiło w obec kilku kwestyj ważnych i drażliwych, odraczanych aż do tej chwili z rozmaitych powodów. Były to zaległości z lat kilku, które trzeba było zlikwidować, był to spadek ubiegłych czasów, który musieliśmy przyjąć. Pozwólcie mi panowie przypomnieć w kilku słowach, w jaki sposób kwestye te zostały rozwiązane, przesunąć przed waszemi oczyma obraz prac sesyi co dopiero zamkniętej, pokazać wam drogę przebytą i rezultaty osiągnięte podczas tych kilku miesięcy. Przyznacie, spodziewam się, że czas ten nie był stracony dla Francyi i że władze publiczne skorzystały z niego w sposób użyteczny i obfity w owoce.

Pierwszą sprawą, którą trzeba było wziąć pod obrady, była kwestya amnestyi; kwestya przykra i bolesna, wobec której serca najuczciwsze, zdania najbardziej stanowcze, dusze najszlachetniejsze kierowały się z jednej strony chęcią przebaczenia zbłąkanym, którzy już dostateczną ponieśli karę, — z drugiej zaś strony miały na względzie obowiązek nie okazywania słabości dla zbrodni najwstrętniejszych w naszych dziejach. Rząd zdecydował się na amnestyę częściową i indywidualną, za którą wziął na siebie stanowczą odpowiedzialność a obie Izby zatwierdziły tę decyzyę. Kwestya ta jest obecnie uregulowana i to ostatecznie a rząd energicznie sprzeciwiać się będzie wszelkiej próbie poruszenia jej na nowo. W związku z temi ideami jest wybór Blanqui'ego w Bordeaux. Zachowując się biernie podczas peryodu wyborczego, okazał się rząd tylko skrupulatnym obserwatorem ustawy, która mu nie pozwalała interweniować. Ale skoro tylko kwestya ta została poruszona w Izbie deputowanych, nie wahał się rząd nazwać ten wybór nielegalnym i żądać jego unieważnienia, w rzeczy samej ustawa została uchwaloną dla wszystkich a czy to idzie o pojedyńczego obywatela, o okręg, lub jakąkolwiek frakcyę, ustawa domaga się równego posłuszeństwa. W Izbie zdanie przeciwne znalazło tylko bardzo mało zwolenników; po żywych dyskusyach dziennikarskich za zatwierdzeniem tego wyboru, który dał wszystkim przeciwnikom republiki niewyczerpany temat do rekryminacyj przeciw rządowi, sprzeciwiało się tylko 39 na 400 głosujących. Nie potrzebuję dodawać, że postanowienie rządu co do tej kwestyi jest dzisiaj równie stanowcze, jak było przedtem.

Inną trudną kwestyą, którą musieliśmy rozwiązać, była sprawa procesu ministrów z 16 maja. Odroczona czy uspiona w ciągu roku 1878, przyszła znowu na stół Izby wskutek przedłożenia raportu komisyi śledczej. Od chwili swojego utworzenia gabinet postanowił sprzeciwiać się wszelkiemi siłami tym repressaliom, któreby były nadały nowemu rządowi i nowej prezydenturze charakter nie przystojący im pod żadnym warunkiem. Z drugiej znowu strony pewna liczba deputowanych otrzymała polecenie domagania się tego, coby uważali za potrzebne; tymczasem jednak mimo gwałtowności, jakiemi się odznaczały walki wyborcze 1878, mimo najsłuszniejszych uraz, większość republikańska Izby nie wahała się stanąć na tym gruncie, na którym znajdował się rząd i dać dowód zaparcia się i wysokiego rozumu politycznego, oszczędzając krajowi nowych wstrząśnień.

Kwestya powrotu Izb do Paryża, usunięta najprzod z porządku dziennego z powodu konstytucyjnych skrupułów marszałka Mac-Mahona, stanęła znowu na porządku dziennym. System. który miał racyę bytu w pierwszych latach Zgromadzenia Narodowego, nie mógł trwać w nieskończoność bez szkody dla pomyślnego załatwienia spraw, bez ciągłego opóźniania parlamentarnej czynności, bez uszczerbku dla siły i powagi rządu republikańskiego. Gabinet popierał więc projekt powrotu do Paryża i starał się ułatwić przeprowadzenie go, silnie przekonany, że w przyszłości walki nasze polityczne będą się rozstrzygały nie przez rozruchy i manifestacye uliczne, ale w drodze głosowania.

Oto trzy ważne kwestye, które gabinet z piątego lutego zastał na wstępie a wszystkie trzy zostały szczęśliwie rozwiązane.

W tym czasie interesa innego rodzaju niemniej ważne, nie poszły w zapomnienie. Rada stanu została zorganizowana, nowa subwencya w sumie 300 milionów została przyznana kolejom wicynalnym, uchwalono ustawę o uzupełniającej sieci dróg żelaznych i ustawę o robotach w portach morskich; w Algeryi zorganizowano wyższe szkolnictwo, zakładanie niższych szkół normalnych stało się obowiązkowem dla departamentów a wreszcie został przez Izby uchwalony budżet. Przyznacie panowie, że mało sessyj ustawodawczych zostało lepiej użytych i to mimo trudności politycznych, któremi się odznaczały pierwsze miesiące roku i które uwagę Izby odciągały przez czas niejaki od zwykłych prac

Pozostają jeszcze dwie ustawy, które zostały uchwalone przez Izbę i zostaną przedłożone senatowi na najbliższej sessyi: ustawa o wyższem nauczaniu i ustawa o najwyższej radzie oświaty publicznej. Dały one już powód do bardzo ożywionych dyskusyj, które raczej rozpaliły niż objaśniły umysły. Wywołały one rozmaite zapatrywania w łonie partyi liberalnej, co zresztą łatwem jest do pojęcia. Sądzę, że podczas wakacyj spokój i rozwaga sprawią, iż zbliżą się do siebie znakomite umysły, które mogą się różnić co do środków, ale z pewnością zgodzą się co do celu. Nie potrzebuję tutaj zastanawiać się bliżej nad temi ustawami, winienem jednak zaznaczyć dwa punkta, w których przedewszystkiem miniono się z prawdą. Starano się przypisać im charakter prześladowania religijnego, tak atoli nie jest; ustawy te są ustawami politycznemi i, niech mówi kto co chce, nie wprowadzają one żadnej zmiany ani pod względem wolności wyznań ani w sytuacyi duchowieństwa świeckiego. Ale wolność nauczania mimo całej swojej cenności, nie może się stawać bronią w rękach tych, którzy chcą zniszczyć podstawy naszego społeczeństwa nowoczesnego, nie powinna być narzędziem do wychowania młodych generacyi w niechęci do instytucyi, które sobie nadała Francya po tylu usiłowaniach i walkach, i w nadziei przywrócenia przeszłości już niemożliwej. Z tych oto powodów państwo ma prawo i obowiązek interweniować w tych sprawach. Można się tylko spierać o to, czyli rząd zaproponował najlepsze środki dla osiągnięcia celu, i czy nie możnaby w inny sposób pogodzić wolności nauczania z prawami państwa. Pojmuję dyskusyę w tej mierze; ale w łonie partyi republikańskiej nikt zaprzeczyć nie może, że rząd działał legalnie postępując tak, jak to uczynił.

Lubo zajęte temi ważnemi i trudnemi kwestyami, nie zapomniały władze publiczne także o materyalnych interesach obywateli. Izba uchwaliła na wniosek ministra finansów zniżenie o 23 milionów podatku od patentów, co jest prawdziwem dobrodziejstwem dla licznej klasy, która bierze tak wielki udział w stwarzaniu bogactwa publicznego. W końcu, moi panowie, zdziwicie się może gdy wam powiem, że ta republika tak pogardliwie i z góry (*cavalièrement*) traktowana przez organa starych partyj, cieszy się z pomiędzy wszystkich państw europejskich po prostu najlepszą sytuacyą finansową. Rok 1879 nie zalicza się do bardzo pomyślnych; niektóre gałęzie industryi narodowej cierpią a rolnictwo przechodzi prawdziwe przesilenie, spowodowane przedewszystkiem przez cały szereg złych żniw. A mimo prawdopodobieństwa miernych żniw, w b. r. dochód z podatków wszelkiego rodzaju wykazał na dniu 31 lipca przewyżkę w wysokości 80 milionów ponad przewidziany w budżecie. Jeśli ten ruch progresyjny się utrzyma, jeśli żadne dotkliwe nieszczęście nie zakłóci tego stanu rzeczy, to spodziewam się, że w przyszłym roku śmielej będziemy mogli kroczyć na drodze zniżania podatków. Jeśli do tego pobieżnego przedstawienia prac ustawodawczych i naszej wewnętrznej sytuacyi dodam, że Francya żyje w spokoju z całym światem, w najlepszych stosunkach z wszystkimi swoimi sąsiadami, to będziemy mieli przed sobą całkowity mniej więcej obraz dzisiejszej sytuacyi republiki. Rezultat ten, panowie, zawdzięczamy przedewszystkiem tej roztropnej i pracowitej ludności, która, podczas gdy nad jej głowami huczą małe burze życia parlamentarnego, nie przestaje pracować, produkować, oszczędzać w spokoju, wiedząc, że może mieć zaufanie do rządu, który sobie sama nadała, zawdzięczamy to tej ludności dzielnej i pracowitej, czy to w bluzie robotnika czy też w mundurze żołnierza. Zawdzięczamy ten rezultat mądrości i patryotyzmowi naszych zgromadzeń, które po chwilowych uniesieniach nie wahały się nigdy wejść same w siebie i poświęcić ideji lub systemów swoich wyższemu i trwałemu interesowi republiki. Zawdzięczamy ten rezultat dalej powszechnemu zaufaniu, które wzbudza prawość i umiarkowanie prezydenta republiki. Piję, panowie na zdrowie pana Grévy'ego, prezydenta republiki francuskiej!“

(Agitacye liberałów angielskich.)

Dnia 19 b. m. odbył się w Chester bardzo liczny *meeting*, na którym B. Lawley, drugi liberalny kandydat z tego miasta, wygłosił mowę kandydacką. Gladstone, obecny na zgromadzeniu miał także mowę, której ważniejsze ustępy podajemy. Przewódca liberałów angielskich mówił, że zasiadał już w parlamentach, ale nie pamięta jeszcze sessyi w którejby było tyle ważnych kwestyj do rozstrzygnięcia, ile ich będzie na sessyi najbliższej. Przy zbliżających się wyborach zakończy się osobisty udział mowcy w służbie publicznej. Gladstonne mniema, że stronnictwo liberalne posiada zdolnych i kompetentnych kierowników i dlatego nie waha się oświadczyć, że zwycięstwo liberalnych zasad w zbliżającej się walce, znaczy tyle, co wybawienie kraju od groźnych niebezpieczeństw i wypadków i powrót do zwykłych, normalnych stosunków, w których Anglicy mogą oddać się znowu spokojnej i pokojowej pracy. Zaufanie i honor starej Anglii zostały najokropniej skompromitowane zagraniczną polityką gabinetu, który przez niepokojenie narodowego zaufania przedłuża i pogorsza powszechną biedę a z drugiej strony powiększa potęgę i wpływy Rossyi. Pobieżny rzut oka na mapę musi przekonać o tem nawet największych niedowiarków. Ale rząd umie wszystkiemu nadawać inny koloryt. Aksyomat, że fakt musi pozostać faktem, nie istnieje widocznie dla rządu. I tak na przykład przed 6 miesiącami doniosły bezstronne i niewątpliwie prawdziwe telegramy biura Reutera o rozpoczęciu inwazyi na kraj Zulusów a mimo to lord Salisbury, minister spraw zagranicznych, który powinien najlepiej znać prawdę, miał odwagę wygłosić niedawno publicznie, że zostaliśmy wciągnięci do wojny w południowej Afryce, inaczej bowiem bylibyśmy musieli odpierać ataki ze strony dzikich na nasze kolonie. Tego rodzaju zmyślania i przekręcania faktów trudno należycie scharakteryzować. Dowody takiej samej szczerości i prawdomowności składa rząd we wszystkich swoich oświadczeniach co do spraw zagranicznych. Kraj powinien tedy wydać wyrok w tej sprawie. Traktatami pokojowemi i prowadzeniem wojny pomnożył gabinet potęgę korony a uszczuplił prawa parlamentu, naruszył przywileje narodu w sposób niekonstytucyjny i przez to naraził je na niebezpieczeństwo. Oto jego polityczne wyznanie wiary, oto jego hasło wypisane na sztandarze, pod którym walczy. Mowcy niewiadomo, czy rozwiązanie parlamentu nastąpi za miesiąc, czy za 2, 5 albo 10 miesięcy. Jeżeli stronnictwo liberalne życzy sobie przyspieszyć rozwiązanie, to musi swych adherentów wysłać do boju, musi w pojedyńczych okręgach wyborczych urządzać publiczne zgromadzenia, mowy kandydackie, jednem słowem poruszyć wszelkie sprężyny, ażeby przy zbliżającej się kampanii wyborczej zapewnić zwycięztwo swojemu kandydatowi.

Gwałtowne te wycieczki Gladstona przeciw rządowi konserwatywnemu uważane są w Londynie za rozpoczęcie walki wyborczej ze strony liberałów i za *exposé* planu kampanii z ich strony. Dzienniki konserwatywne podnoszą, że Gladstone stanął na stanowisku radykalniejszej części stronnictwa liberalnego a *Morning Post* przypuszcza nawet, że znaczna część starych Whig'ów poszła na lep Gladstona. Powodem do tego przypuszczenia jest wystąpienie Hartingtona przy końcu sesyi. Oficyalny reprezentant stronnictwa uznał za rzecz stosowną nietylko przyłączyć się do zapatrywań Chamberlain'a w kwestyi chłosty cielesnej, przeciw której powstawał pierwotnie, ale nadto swą mową o kwestyach agronomicznych rozpoczął walkę przeciw systemowi *latifundiów*, który dotychczas miał przeciwników tylko w najbardziej postpowych żywiołach stronnictwa liberalnego. *Morning Post* a wraz z nią inni stróże społecznego porządku, korzystając ze sposobności, przedstawiają trwożliwym właścicielom gruntu radykalnego dyabła w czarniejszych kolorach, niż jest istotnie, przepowiadając im zarazem środki rewolucyjne, gdyby dopuścili do rządu liberałów. Główny organ liberalnego stronnictwa w Londynie, *Daily News*, nie waha się wcale uznawać i zalecać kompromisu między umiarkowanymi liberałami a radykałami. „Radykaliści naszych czasów — pisze rzeczony dziennik — nie są niepraktycznymi, ani też idealistami. Myślą oni bardzo trzeźwo, zdrowo i praktycznie. Wytknęli sobie jasną drogę. Nie budują zamków na lodzie. Rozszerzenie prawa wyborczego cięży im więcej na sercu, niż powszechne zbratanie ludzkości. Nawet zniesienie kościoła państwowego może być odroczone. Rząd konserwatywny miał szczęście, że dostał się do steru w chwili, gdy Gladstone reprezentował starszy liberalizm, a Karol Dilke młodszy radykalizm. Ale tak w domu, jak i zagranicą działał rząd w taki sposób, iż zjednoczył przeciw sobie poróżnione niegdyś części stronnictwa liberalnego. Gladstone potępił ten rząd w Chester w taki sam sposób, jak to uczynił Karol Dilke w Chelsea.“

Times mniema, że atak Gladstona na rząd, będzie hasłem do mnóstwa podobnych ataków i że wywołać on winien niezwłoczny odwet ze strony rządu. Na nieszczęście, tak pisze dalej ten dziennik, nie może Gladstone przy całej płodności i delikatności swego umysłu zejść z torów krytyki, na jakie od 3 lat blisko wciągnął swoje stronnictwo. Jego zarzuty czynione ministerstwu oparte są na wypadkach, o których już dawno zapomnieliśmy. Ponieważ kraj był głuchym na jego namiętne wycieczki przy najkrytyczniejszych sposobnościach. można przypuszczać, że i teraz nie wzruszy się jego wywodami o przeszłości. W miarę, jak zarzuty jego przeciw rządowi nie zdołały wywołać widocznego skutku na opinii publicznej, stawał się ton jego mowy coraz gwałtowniejszym, aż nareszcie doprowadził do tego, że oskarżenia jego są konglomeratem najrozmaitszych epitetów nagany *in superlativo*“.

KRONIKA

— **Wpisy uczniów** do gimnazyum Franciszka Józefa odbywać się będą od 28 do 31 sierpnia od godziny 10 — 12 przed południem i od 4 — 6 po południu.

— **Towarzystwo muzyczne.** Z dniem pierwszym września b. r. rozpoczyna się pod dyrekcyą p. K. Mikulego nauka muzyki w zakładzie towarzystwa. Bliższe szczegóły oznajmią plakaty, a także w kancelaryi towarzystwa można się poinformować w godzinach od 10 — 12 przed i od 5 — 7 po południu. Wpisy uczniów rozpoczną się 28 b. m.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 25 sierpnia opiewa: Nowa depressya 746 mm. okazuje się w Irlandyi

i Szkocyi, *maximum* 766, w południowej Francyi i Hiszpanii; 762 w Niemczech, Austryi i włoszech. Wiatr południowo wschodni. Ciepło i pogodnie.

+ **Gra w szachy.** Szachy od dawna były w Polsce w użyciu; świadczą o tem figuryczne wyrażenia znajdujące się w dziełach najstarszych pisarzy, jak Górnickiego, Bazylika, Birkowskiego, Rysińskiego i innych. Birkowski w kazaniu z ambony przemawia, sławiąc swojego bohatera: „Mógł im szach i mat dać i ukazać niejednemu wrota do rozumu“ — co świadczy, iż grę w szachy uważano za zabawę szlachetną, skoro wyrazami z niej ozdabiano uroczyste przemówienia. Pisano jednak o szachach u nas bardzo mało. Z wieku XVI mamy w druku jedynie wierszowane *Szachy* Kochanowskiego, oraz traktat Ostroroga w rękopiśmie; wieki XVII i XVIII, płodne dla literatury szachowej za granicą, u nas nic nie wydały; dopiero w wieku bieżącym to i owo się zjawiło, zawsze nie przekraczając bardzo skromnej miary. W roku 1810 niejaki B. G. pierwszy u Bogumiła Korna w Wrocławiu dał w tłómaczeniu kilkudziesiąt stroniczek niby teoryi szachów w *Najnowszym Almanaku* poświęconym grom rozmaitym; później pisali Krupski, Libelt, Mierosławski, Jeżewski i Helcin, po większej części bardzo dorywczo, i na tem koniec. Z pomiędzy tych wszystkich wyróżnia się jedynie były redaktor *Gazety Warszawskiej* i *Codziennej* Jan Nep. Kaź. Krupski, który zakończenia partyj bardzo starannie opracował, oraz dzisiejszy redaktor *Ekonomisty* p. Ant. Aug. Eger, który pod pseudonimem Helcina ogłosił przed dwoma laty nakładem sumiennej firmy Kowalskiego w Warszawie systematyczny zbiór partyj, bardzo umiejętnie wybranych i objaśnionych przystępnym wykładem zaczynania gry, czyli tak zwanych „debiutów.“ Całkowitej systematycznej nauki gry w szachy, takiej jak n. p. dla Niemców zrobił Hildebrand von der Lasa, wcale nie mamy, a tem mniej możemy mieć specyalne czasopismo szachowe, o którego założeniu przed kilku laty myślano w Warszawie. Tymczasem w piśmiennictwach zagranicznych, zwłaszcza niemieckiem, angielskiem, francuskiem i włoskiem, dzieła szachom poświęcone tworzą już całe biblioteczki. Niektórych specyalność i rozmiar prawdziwie w zdumienie wprawia Tak n. p. lipski profesor Lange napisał po niemiecku ogromny tom teoryi zadań szachowych, takich, jakie się pojawiają u nas w *Tygodniku Illustrowanym* i *Powszechnym*. Profesor Jänisch w Petersburgu ogłosił po francusku ogromny traktat dwutomowy o zastosowaniu wyższej matematyki do gry w szachy. Teraz w dziennikach czytamy, że jakiś dr. L. Wekerle, ogłosił w Lipsku u znanego wydawcy dzieł szachowych Veit'a, ani mniej, ani więcej tylko *Filozofię szachów!* Jest to, jak ze sprawozdań wnosić można, cała teorya gry szachowej oparta na prawidłach matematyki, logigi formalnej i psychologii! Co jednak nadewszystko ucieszyć powinno naszych szachistów, to świeże ogłoszenie u tegoż Veit'a w Lipsku dzieła p. t. *Der Internationale Schachkongres zu Paris*. Książka, ta opracowana przez Schalopp'a w Berlinie, zawiera 119 partyj i 28 zadań szachowych, z objaśnieniami najzawołańszych szachistów. Wiadomo zaś, że między uczestnikami kongresu najwybitniejsze stanowisko zajmowali bojownicy przybyli od nas, albo przynajmniej wśród nas urodzeni. Nasi miłośnicy szachów może myślą o przetłómaczeniu tej książki, która oprócz zabawy i pożytek jaki taki przynieść może. Szachy bowiem to mają do siebie, kończy powyższy artykulik *Gazeta Warszawska*, że same grą hazardowną być nie mogą, a od innych gier odwodzą; szerzenie więc ich zamiłowania może się choć trochę przykładać do wyplenienia karciarstwa i kosterstwa.

— **O mieszkaniach** w nowych domach podaje czasopismo *Zdrowie* kilka ciekawych uwag. Mieszkanie w nowych domach uznane zostało od dawna za szkodliwe dla zdrowia; domy więc nowe powinny być przynajmniej przez rok niezamieszkane, aby przez ten czas dostatecznie wyschnąć mogły. W naszych zwłaszcza stronach, w chłodnym klimacie, bezwarunkowo powinno być wzbronionem zamieszkanie nowych domów na pierwszą zimę. Domy, wykończone w maju lub czerwcu, nie powinny być zamieszkane w jesieni. Nadzieja, że domy takie wyschły podczas lata, jest zupełnie złudną, albowiem dopiero mroźne powietrze usuwa przeważnie wilgoć ze ścian; ztąd to słuszną jest zasada, aby nowy dom „wymarzł“ przez całą zimę. Dla ocenienia możności zamieszkania nowo-wybudowanego domu podał p. Marc d'Espine, lekarz więzienny w Genewie, następującą metodę. W domu poddanym badaniu wybieramy pewną ilość rozmaitych pokoi, od przypuszczalnie najwilgotniejszych do najsuchszych. Odpowiednio do liczby wybranych pokoi, napełniamy równej zupełnie wielkości garnki z jednakowym otworem, pewną, ściśle odważoną ilością (500 grm. lub 1 funt) świeżo wypalonego i sproszkowanego wapna, albo też kwasem siarczanym. Zarówno wapno wypalone, jak i kwas siarczany posiadają własność przyciągania z wielką energią wilgoci z powietrza. Napełnione w ten sposób garnki stawiamy w pokojach poddanych badaniu, przy samej ścianie i pośrodku niej. Po upływie 24 godzin, zabieramy garnki w tym samym porządku, w jakim były ustawiane i ważymy dokładnie ich zawartość. Przybytek na wadze będzie oznaczał wilgoć (wodę) pochłoniętą przez wapno lub kwas siarczany. W budynku stojącym rok cały, przy ważeniu w sierpniu, okazało się przybytku na wadze 6—12½ grama, gdy tymczasem w suchych i zdrowych mieszkaniach innych domów starych, przybytek wynosił zaledwie 4,9 grama; w wilgotnych, źle przewietrzanych izbach starego domu 6½, a w piwnicy 6½—7½ grama. Pan Marc d'Espine badał również różnicę wilgoci powietrza w pobliżu ściany i po środku pokoju i znalazł, że gdy pośrodku pokoju przybyło na wadze 6 gramów, to w pobliżu ściany, ciężar powiększył się o przeszło 7 gramów. W pobliżu zatem ściany domu nowo wybudowanego, wilgoć była większa, aniżeli w piwnicach w starym domu. Ztąd oczywiste, że w sypialniach łóżka nie powinny nigdy być ustawiane równolegle do ściany, ale natomiast pod kątem prostym, zwrócone stopami ku ścianie, tak aby głowa oddalona była od ściany przynajmniej na długość łóżka. Badania Fischer'a w Magdeburgu wykazały również znaczną wilgoć w ścianach; znalazł on bowiem w 10 funtach świeżo łamanego kamienia ciosowego, prawie 8 łutów wody. Stopa kubiczna świeżej ściany z cegły wydawała 21—24 stóp sześciennych pary wodnej. Sciana domu wykończonego przed 8 miesiącami, gdzie nie było jeszcze ani drzwi, ani okien, a więc przeciąg powietrza działał w całej sile, wydała z 12 i pół cala sześciennego powierzchni, w ciągu 96 godzin, 13 gramów wody przez parowanie.

— **Kosztowny numizmat.** We wsi Bortesa, niedaleko Semlinu, znalazł niedawno temu pastuch miejscowy dużą monetę z czasów cesarza Konstantyna, która, jak to widać z stempla, wybitą została w Sissek w III stuleciu. Numizmat ten waży 6 dukatów i wybornie jest zachowany. Pastuch sprzedał monetę za 6 dukatów pewnemu kupcowi w Semlinie, który otrzymał za nią od antykwarza wiedeńskiego 100 dukatów.

— **Zakład pływaków.** Słynni pływacy amerykańscy, kapitanowie Boyton i Webb, odbędą wyścigi na jeziorze Saretoga. Kapitan Boyton pływać będzie w swoim kostiumie, w którym popisywał się prawie na wszystkich wielkich rzekach europejskich, a kapitan Webb bez wszelkich sztucznych aparatów. Dystans wyścigowy wynosić będzie 20 mil angielskich, a zwycięzca weźmie 500 dolarów nagrody.

— **Wszystko z papieru.** W Ameryce doprowadzono do najwyższej doskonałości fabrykacyę najrozmaitszych rzeczy z masy papierowej. Robią się tam z papieru od dawna kołnierzyki, manszety i materye na odzież. W nowszym czasie fabrykacya beczek z papieru rozwinęła się na wysoką skalę, a wywóz nieprzemakalnych talerzy z papieru dosięga milionów. Obecnie kopuła obserwatoryum astronomicznego w Troy, w Ameryce, ma być zbudowaną także wyłącznie z papieru. Kopuła ta ważyć będzie 1750 kilogramów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

(Sprawozdanie specyalne *Gazety Lwowskiej*).

Wiedeń, 24 sierpnia.

(*cz*) Raz w rok około św. Bartłomieja rotunda w Praterze ożywia się tak, jak gdyby tam czyniono znów przygotowania do wielkiej uroczystości międzynarodowej, jakiej ten pomnik wystawy powszechnej z r. 1873 byt swój zawdzięcza. Okazały to pomnik; szkoda, że nie obliczony na trwałość; byt jego tylko na lata się liczy. Doroczne ożywienie przestwornego gmachu tego rzeczywiście w międzynarodowej sprawie ma swoją przyczynę, albowiem w rotundzie odbywają się wiedeńskie międzynarodowe targi na zboże. Targ tegoroczny jest siódmy z kolei; rotunda znów odbrzmiewa echami wrzawy niby babilońskiej, z którą w tym roku miesza się łoskot setek machin, głównie parą w ruch wprawianych. Cały parter rotundy, który w roku zeszłym przedstawiał prześliczny ogród, w tym roku zastawiony młynami i młynkami, żniwiarkami i młockarniami, wialniami i sortownikami, wagami i miarami i t. d., i t. d. Pasy rzemienne, ciągnące się w poprzek wywyższonych galeryj rotundy, tamują miejscami przejście, łącząc te przyrządy nowożytnego gospodarstwa rolniczego z ustawionemi w dziedzińcach motorami różnych konstrukcyj, parowemi i nieparowemi. O, bo wszechwładna para zaczyna zwolna ustępować innym wynalazkom, o których będę miał sposobność wspomnieć w innym liście. Dekoracyjna część targowiska międzynarodowego ogranicza się dziś na ozdobieniu fontanny, tryskającej wysoko i szeroko w samym środku rotundy, tudzież na przybraniu westybulu w snopy, i zielone festony i emblemata rolnictwa. Samo targowisko zbożowe ma sobie przeznaczoną część wspomnianych już galeryj wywyższonych, tak samo jak i dawniej, dzieląc to miejsce z kilku rydwanami, które stanowiły paradę pochodu uroczystego z okoliczności srebrnego wesela pary cesarskiej.

Ponieważ targ po inne lata rozpoczynał się rzeczywiście już w przeddzień oficyalnego otwarcia, przeto i dziś udałem się na miejsce, aby śledzić ruch, który zazwyczaj wyciska już piętno charakterystyczne na całym dalszym przebiegu targu pod względem ściśle komercyalnym. W rotundzie jednak zastałem tylko wystawców machin i ich robotników, skrzętnie zajętych ustawianiem swojego towaru i nadawaniem mu pozorów miłych dla oka. Wrzawy, łomotu, łoskotu, huku i syczenia pary co niemiara; „cichej pracy“ oddani tylko ci, którzy każdą deseczkę, każdą śrubkę świeżo pokostują, żeby towar był nowy i wabił sobie kupca. Mnie ta cicha praca raczej odstręczała od tych cudów ducha wynalazczego, bo woń farb i pokostów zbyt wygórowane stawiała pretensye do mojego zmysłu powonienia i do zdrowia płuc. Natomiast na targowisku zbożowem zastałem tylko szeregi próżnych jeszcze stolików z sterczącemi tylko firmami.

Tymczasem początki targu rzeczywiście już były, ale na innem miejscu: w mieście, w kawiarni i przed kawiarnią, z którą sąsiaduje biuro giełdy zbożowej. Z rotundy przeto tu się udałem i rzuciłem w wiry popytu i podaży, żądań i ofert. Niebawem spostrzegłem, że mimo całego zbliżenia fizycznego ogromna przepaść dzieli dwa obozy: sprzedających i kupujących. Jedni za wiele żądają za swój towar, drudzy za mało albo wcale nic nie podają i zwracają się w inną stronę. Oczywiście sytuacya jeszcze niejasna; może ją rozjaśni jutrzejsze sprawozdanie o żniwach europejskich i amerykańskich. Do wieczora w bardzo nielicznych wypadkach dobito targu. O rezultacie zawiadomię was jutro rano telegrafem (zobacz telegram w nrze 195 *Gazety*.)

Co do udziału w targu międzynarodowym, przedewszystkiem charakter międzynarodowy jest nieco problematyczny; w ogóle także udział nie zapowiada się jako zbyt liczny, nawet jako mniej liczny niż w roku zeszłym, choć w tym roku nie było w Peszcie targu podobnego.

Statystyczna mapa Galicyi.

Od p. M. Bodyńskiego, sekretarza lwowskiej Izby handlowej i deputowanego do Rady Państwa, otrzymujemy następujące pismo: W numerze 163 *Czasu* umieszczono wiadomość, jakoby mapa statystyczna Galicyi wydana przezemnie wspólnie z p. Jarosławem Michałowskim ułożoną była n a w z ó r tej, jaką ułożył w roku 1867 dr. Weigel, radca cesarski i sekretarz Izby handlowej krakowskiej. Ponieważ to twierdzenie nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, przeto upraszam szanowną redakcyę o uprzejme umieszczenie niniejszego sprostowania.

Mapa moja pod żadnym względem nie jest ułożoną n a w z ó r mapy ułożonej w r. 1867 przez dr. Weigla, ponieważ tak co do formy i rozmiarów, jako też co do treści, niemniej także pod względem kartograficznego wykonania zupełnie jest odmienną.

Mapa dr. Weigla obejmuje tylko m a ł ą c z ę ś ć k r a j u, tworzącą okręg Izby handlowej krakowskiej, zaś moja mapa obejmuje c a ł y k r a j a nadto jeszcze Bukowinę. Wytknąwszy sobie zadanie, aby rozpowszechnieniem takiej mapy ułatwić naukę krajoznawstwa, podjąłem się sam kosztownego nakładu tej mapy, zaś mała cząstkowa mapa dr. Weigla istnieje w jednym tylko, odręcznie wykonanym egzemplarzu.

Kartograficzne wykonanie mojej mapy jest nowością, gdyż pierwszy raz zastosowano przy tem wydawnictwie także metodę typograficzną.

Co do uwydatnienia gleb kolorami, to pierwszy raz użyłem takowego przy mapie przezemnie ułożonej i na wystawę paryską w r. 1867 wysłanej, będącej obecnie własnością Izby handlowej lwowskiej.

Jeżeli więc pod tym względem może wzoru używałem, to tylko własnego, a muszę także nadmienić, że Izba handlowa lwowska jeszcze w roku 1855 wysłała na ówczesną wystawę paryską mapę przemysłową i uzyskała za nią uznanie. Otóż między materyałem własnej Izby miałem dosyć wzorów, gdybym takowych potrzebował, a jeżeli gromadziłem do mego wydawnictwa ze wszech stron materyały, to niestety wyznać muszę, że z mapki dra Weigla żadnego użytku zrobić nie mogłem, gdyż daty na niej umieszczone były zadawnione i niedokładne.

Typy do oznaczenia administracyjnych urządzeń, tudzież różnych przemysłowości, sposobów ich produkcyi i t. p. są na mojej mapie oryginalne, jak również tabelarycznego umieszczenia na obszarach powiatów statystyki arealnej, ludności, lasów, szkół ludowych, stanu bydła — dotychczas nie praktykowano.

Rozmiary mojej mapy są wielkie wedle skali 1: 283.000 celem wyraźnego umieszczenia dat statystycznych we wszystkich kierunkach administracyi i produkcyi, gdy przeciwnie mała cząstkowa mapa dra Weigla z r. 1867 niektóre tylko kategorye dat statystycznych i to tylko dla okręgu Izby handlowej krakowskiej uwidocznia.

Podnosi także *Czas*, że mapa moja zgłoszona na wystawę paryską 1878 nie była na czas wykończoną, nie wspomina jednak o tem, że prospekt tej mapy z uwidocznieniem metody i zawierający illuminowany rysunek okręgu Izby handlowej lwowskiej umieszczonym był na wystawie paryskiej 1878 na miejscu przezemnie zapłaconem.

Opóźnienie tak trudnego i kosztownego dzieła bynajmniej ujmy wydawcom czynić nie powinno, skoro osiągniętym został cel główny: że pierwszy raz pojawia się mapa statystyczna całego kraju obejmująca wszystkie działy statystyki, która posłuży jako środek naukowy krajoznawstwa, a niemniej także stanie się pożądaną wskazówką dla handlu i przemysłu. Opóźnienie zresztą dzieła zapowiedzianego na rok 1878 a wydanego w kwietniu roku 1879 jest tak nieznaczne ze względu na niezmierny trud w zbieraniu materyału, na trudności techniczne w wykonaniu i na koszta wielkie, że publiczność pobłażliwa uwolni nas niezawodnie od zarzutu przez *Czas* podniesionego.

M. Bodyński.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono 2431 sztuk; między temi g a l i c y j s k i c h 880, węgierskich 1330 i niemieckich 221. Na środę zapowiedziano spęd 778 zagranicznych wołów kontumacyjnych. Mimo mniejszego o 500 sztuk spędu cena wzrosła tylko o 1.50 zł. Wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za w o ł y g a l i c y j s k i e tuczone 54—55·50 zł., za węgierskie 53—56 zł., za niemieckie 55 do 56.50 zł., za krowy 51—53 zł., za byki 50—52 zł.

OSTATNIA POCZTA

„Wojna między Rossyą a Niemcami?“ Straszne to słowo, pisze *Germania* w swym przeglądzie tygodniowym, słowo, o którem jeszcze przed rokiem żaden porządny Prusak nawet pomyśleć nie śmiał. Kto jednak śledził pilnie expektoracye półurzędowe rossyjskie i niemieckie, ten mógł się oswoić z tą ewentualnością. Jakiż byłby powód do wojny? Prawda, że zwykły rozum ludzki nie widzi jeszcze takiego powodu, ale powód nie jest warunkiem wojny, ochota wojenna dostarcza powodu. Nasz stosunek do Rossyi z całą swą przyjaźnią zewnętrzną a z głęboko nieprzyjaźnemi przeciwieństwami wewnętrznemi wydawał już nieraz najdziwaczniejsze kwiaty. Ale podobnie jak trudną była do pojęcia proklamowana przed kilku laty kolosalna (*thurmhohe*) wspólność interesów, taksamo trudno zrozumieć wybuchłą obecnie gwałtowną nieprzyjaźń, która na szczęście dotychczas tylko w półurzędowych dziennikach wyraz swój znajduje. Baczni obserwatorowie twierdzą wprawdzie, że widzieli inne jeszcze znaki. Faktem jest, że cesarz Wilhelm miał spotkanie z cesarzem austryackim, a nie miał go z carem pomimo kilkukrotnych zapowiedzi. Uderzającem jest także, że cesarzowa rossyjska w swej podróży krążyła dokoła Berlina, nie wymieniwszy ani słówka z krewnymi swymi z cesarskiego domu ani z reprezentantami rządu. Znany jest dalej dawny osobisty antagonizm między księciem Gorczakowem a księciem Bismarckiem. Nie da się także zaprzeczyć, że nowa niemiecka polityka cłowa tak w Rossyi jak wogóle zagranicą nie znajduje sympatyi, co nawiasem mówiąc, świadczy bardzo na jej korzyść. Ale pomimo to zawsze jeszcze pozostanie zagadką, dlaczego rossyjskie dzienniki z tak uporczywą gorliwością dowieść chcą światu, że książę Bismarck szczwał Rossyan do wojny, aby ich następnie nikczemnie opuścić i odbić im jak najwięcej łupu. A jeżeli może ks. Gorczaków inscenował tę hecę przeciw Niemcom, aby u germanofobów moskiewskich odzyskać popularność, to dlaczegoż pisma niemieckie rozpoczęły tak gorliwie i szczegółowo prowadzić dowód przeciwny, że Rossya niepowodzenia swoje zawdzięcza błędom swej własnej dyplomacyi a wobec ks. Bismarcka obowiązana jest nawet do wdzięczności za odwrócenie jeszcze większej klęski dyplomatycznej i zupełnego odosobnienia. Do ocenienia tego rozdrażnienia posłużyć nam mo-

gą oprócz wypadków na kongresie berlińskim tylko wypadki r 1875, kiedy to po oblaniu Paryża „prądem zimnej wody“, oblano nas jeszcze zimniejszym prądem z Newy. Co jednak tymczasem działo się p o z a k u l i s a m i, o tem świat jeszcze nie wie. Czyli Rossya dała ks Bismarckowi sposobność wyświadczenia Austryi lub Turcyi takiej samej przysługi, jaką w r. 1875 Rossya wyświadczyła zatrwożonej Francyi, tego narazie tylko domyślać się można. Tyle jednak powiedzieć można z wszelką pewnością, że wypędzony rozmaitemi sztukami chwast przyjaźni prusko-rossyjskiej, dzieli los szybkiej znikomości“.

Wypadkiem dnia dzisiejszego jest artykuł *Standarda* na temat kłótni rossyjsko-niemieckiej. Anglicy, którzy zręcznym manewrem *Timesa* wywołali tę zaciętą kłótnię, dolewają teraz z widocznem zadowoleniem oliwy do ognia. Oto co pisze naczelny organ konserwatystów angielskich. „Książę Bismarck umie nienawidzieć, ale chociaż kanclerza rossyjskiego z pewnością nie lubi, nie poświęciłby nigdy interesów Niemiec swojej osobistej mściwości. Jeżeli tedy prawdą jest, że sprowadził on dyplomatyczne zniechęcenie między obu krajami, możemy być przekonani, że chwilę obecną uznał za stosowną do tego. Główną jego zasługą jest, że nie posuwając się do prowokacyi, wyemancypował Niemcy od Rossyi, i że uczynił Niemcy nietylko niezawisłemi od Rossyi. ale także daleko potężniejszemi od niej. Ale rezultat taki nie byłby możliwym, jeżeliby Niemcy przez czas jakiś nie były powolnemi dla swego potężnego sąsiada i jeżeliby przy niejednej sposobności nie były się stały wspólnikami zbrodni rossyjskich. Kto chce panować, nie może uchylać się od próby ogniowej służalstwa, mówi przysłowie, a służba, jaką Niemcy pod księciem Bismarckiem pełniły carowi, była najniższego i najhaniebniejszego rodzaju. Kiedy Europa rozbrzmiewała gwałtami, popełnianemi przez Rossyę na Polsce, zniżył się ks. Bismarck do rzędu policyanta ks. Gorczakowa. Ale liczył on na nagrodę i otrzymał ją. Pozwolono mu złupić Danię i wyprzeć Austryę z Niemiec, podczas gdy Rossya odgrywała rolę biernego widza. Wdzięczność Rossyi za wyświadczone usługi musiała przebyć jeszcze większą próbę. W pojedynku między Niemcami i Francyą zagwarantowała Rossya Niemcom powodzenie neutralizując Austryę i Włochy; rezultatem był cudowny tryumf ks. Bismarcka i zjednoczenie Niemiec pod berłem jego pana. Musiał on wprawdzie wynagrodzić Rossyi za to, ale uczynił to więcej obietnicami niż rzeczywistemi usługami. Dopomógł Rossyi do rewizyi klauzuli czarnomorskiej w traktacie paryskim dając przy tem do zrozumienia, że Niemcy i późniejszym zamiarom Rossyi względem Turcyi nie staną w drodze. O rodzaju i doniosłości wzajemnych usług toczy się obecnie spór między dziennikami obu krajów; Rossyanie starają się wykazać niewdzięczność Bismarcka, podczas gdy Niemcy utrzymują, że jeżeli w ogóle może być mowa o jakimś długu wdzięczności, to został on już dawno spłaconym. Skoro ludzie zaczynają odważać i porównywać swe wzajemne zobowiązania, można z łatwością przepowiedzieć, że przyjaźń ich ma się ku końcowi. Czy między Rossyą a Niemcami przyszło istotnie do tego? Tak się wydaje. Przyjacielskie stosunki między obu monarchami mogą trwać i nadal. ale przyjaźń polityczna obu krajów skończyła się z tej prostej przyczyny, że nie łączą ich już żadne wzajemne interesa.“

Półurzędowe doniesienie z Berlina stwierdzają, że N i e m c y przyspieszają prace fortyfikacyjne na północno-wschodniej granicy; mianowicie prowadzą się teraz gorliwie roboty około ufortyfikowania T o r u n i a. Z drugiej strony Rossya zamierza armować fortece G r o d n o i B i a ł y s t o k. Na tegoroczne manewry rossyjskie wysłano z Niemiec kilku zaledwie oficerów, ponieważ także Rossya reprezentowaną jest na ćwiczeniach armi niemieckiej tylko przez garstkę wojskowych.

Belgradzki korespondent *Timesa* pisze pod dniem 31 sierpnia: Obecnie jest tu na porządku dziennym sprawa ważniejsza od kwestyi żydów serbskich. Jest to sprawa C i n c a r ó w, macedońskich Wołochów, którzy dawniej, gdy przybywali w granice lennego księstwa serbskiego, byli uważani za poddanych księstwa i skutkiem tego mogli nabywać własność ziemską, trudnić się handlem i zażywać wszystkich praw obywateli serbskich. Obecnie jednak występują z paszportami ottomańskiemi, uważają się za poddanych tureckich i porówno z innymi obcokrajowcami protestują przeciw płaceniu podatków. Cincarowie liczą przeszło 10.000 dusz, wszyscy są zamożni i ponosili porówno z innymi ciężary państwowe. Pretensye, z jakiemi obecnie wystąpili, stworzyły dla rządu serbskiego niemałą trudność w jego stosunkach do Porty określonych traktatem berlińskim. Cincarowie są ludem, któregoby nie pozazdrościł Turcyi żaden kraj. Spotyka ich przedewszystkiem zarzut, że się wzbogacają w sposób niegodziwy, co im przychodzi dość łatwo, ponieważ trudnią się po największej części handlem. Jako osobny szczep żyją z sobą w wielkiej solidarności, aby tem łatwiej łupić wszystkich tych, wśród których żyją a przedewszystkiem pada ich ofiarą głupi lud wiejski w prowincyach tureckich.

Z Madrytu 24 sierpnia donoszą: K r ó l spodziewany jest w La Granja we wtorek; na radzie ministrów, która się tam odbędzie, wyznaczony zostanie nadzwyczajny poseł, który w Wiedniu prosić będzie o rękę arcyksiężniczki Maryi Krystyny dla króla. Prawdopodobnie polecenie to otrzyma Manuel Silvela.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 sierpnia. Dziennik rozporządzeń dla armii donosi: B a r. J o w a n o w i c z został na własną prośbę u w o l n i o n y o d d o t y c h c z a s o w e j p o s a d y zastępcy komenderującego generała i szefa rządu krajowego dla Bośnii i Hercegowiny z zastrzeżeniem innej służby. Fmp. br. Dahlen mianowany następcą br. Jowanowicza.

Berlin. 25 sierpnia. Zapewniają, że podczas pobytu c a r a w W a r s z a w i e powita go marszałek polny Manteuffel imieniem cesarza niemieckiego.

Wiedeń, 26 siepnia. (*Tel. pr.*) Hr. A n d r a s s y wyjeżdża dziś do Gastein. gdzie pojutrze spotkać się ma z ks. B i s m a r c k i e m.

Nowa Presse donosi, że br. H a y m e r l e przybył do Wiednia i miał dłuższą konferencyę z hr. A n d r a s s y m.

Wiedeń, 26 sierpnia. *Tagblatt* podaje treść blisko całogodzinnej r o z m o w y jednego z swych współredaktorów z hr. A n d r a s s y m. W ciągu rozmowy oświadczył hr. Andrassy, że ustępuje wbrew przekonaniu Najj. Pana, który demissyi jego nie uważa za użyteczną. Cesarz tylko dlatego zezwolił na ustąpienie, że nie chce brać odpowiedzialności za szkodliwe fizyczne skutki, jakie dalsze pozostanie na urzędzie mogłoby wywrzeć na zdrowie hr. Andrassego. Następnie mówił hr. Andrassy o k w e s t y i w s c h o d n i e j i podniósł, że gdyby Austrya nie była zajęła B o ś n i i i H e r c e g o w i n y, byłaby abdykowała na Wschodzie. Hr. Andrassy podniósł dalej, że powiodło mu się utrzymać p o k ó j z R o s s y ą i że odjął temu mocarstwu wszelkie prawo do użalania się na Austryę. T u r c y i przypadło teraz zadanie przenieść cywilizacyę na żywioł mahometański. Tylko Turcya może dać cywilizacyę 200 milionom Mahometan w Azyi i Afryce. Andrassy spodziewa się, że okupacya s a n d ż a k u N o w o b a z a r s k i e g o odbędzie się bez krwawych zajść; gdyby ta okupacya nastąpiła była bez konwencyi z Portą, dałaby była Turcyi powód do przypuszczania, że celem naszego pochodu jest Salonika. Okupacya Nowego Bazaru ma na celu tylko obronę naszych komunikacyj handlowych z Saloniką, utwierdzenie naszego stanowiska w Bośnii i ustalenie traktatu berlińskiego. Hr. Andrassy potwierdził wiadomość, że hr. K a r o l y i nie chciał przyjąć teki spraw zewnętrznych, i oświadczył, że starać się będzie zwrócić wybór Najjaśn. Pana na najzdolniejszego i najzaufańszego męża stanu. Dotykając p o l i t y k i w e w n ę t r z n e j, nadmienił hr. Andrassy, że dualizm jest owocem historycznego rozwoju i wypowiedział przekonanie, że i w Austryi utworzy się stronnictwo, które będzie miało odwagę uważać się za s t r o n n i c t w o r z ą d o w e.

Międzynarodowy targ zbożowy
w Wiedniu.

Wiedeń, 25 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dzisiejszy t a r g z b o ż o w y zamknięty został już o godzinie 2 bez znaczniejszych transakcyj. Producenci nie zrażają się brakiem popytu.

Wiedeń, 26 sierpnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej*). Dopiero pod koniec wczorajszego dnia kupujący i przedający okazywali nieco gotowości do wzajemnych ustępstw. Mimo to transakcye zawarte nie przekroczyły skromnych granic. Wszystko, co kupiono, pozostanie w obrębie monarchii, tylko część zakupionego jęczmienia pójdzie za granicę. J ę c z m i e ń w ogóle był najbardziej uwzględnionym artykułem targu. Cudzoziemców bardzo mało na targu, a w kupnach prawie ich znać nie było. Totalny obrót obliczony na 60.000 centn. metrycznych j ę c z m i e n i a, 30.000 cent. m. p s z e n i c y, 18.000 ż y t a, 12.000 o w s a, 7.000 k u k u r u d z y, 8.000 m ą k i i z i a r n s t r ą c z k o w y c h. Płacono: banacką p s z e n i c ę 13 zł. 20 ct. od Wiener-Neustadt; raabską pszenicę 12 zł. 75 ct. od Raab; czeską 12 zł. od Wiednia; morawski j ę c z m i e ń przedni (*prima*) 10 zł. 75 ct. od Hradyszcza; węgierski jęczmień 11 zł. od Wiednia; słowacki 9 zł. 80 ct. od Preszburga; węgierskie żyto 9 zł. 30 ct. od Wiednia; stare żyto 8 zł. 75 ct. do 9 zł. O w i e s kupowano najwięcej z terminem jesiennym po 6 zł. 80 ct. M ą k ę najwięcej żytnią od Wiednia numer 1 płacono po 16 zł. nr. 2 po 14 zł. 50 ct., ceny mąki czarnej bardzo rozmaite. T o w a r g a l i c y j s k i nie miał obrotu z wyjątkiem 1000 cent. metr. żyta po 6 zł. 60 od T a r n o p o l a. Nominalnie notowano od L w o w a czerwoną pszenicę najprzedniejszą po 11 zł., średnią i żółtą 10 zł. 25 ct., żyto najprzedniejsze po 7 zł. 25 ct., jęczmień najprzedniejszy 7 zł. do 7 zł. 25 ct., rzepak 10 zł. 90 ct. do 11 zł. od centn. metr.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 167·75 Węg. akcye kredyt. 244·—. Akcye anglo-austr. 122·— Akcye banku Union 82·20, Akcye kolei Karola Ludwika 233·—, Akcye kolei północnej 219 50, Akcye kolei południowej 88·— Akcye kolei Alföld 129 50, Akcye kolei Elżbiety 177·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 132·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 122·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 73·25, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 157·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20 75, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 126·—, Rubel papierowy 1·20½, Wiedeńskie losy 110 —. Węgierskie losy 96·75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 90·32 Usposobienie ustalone.

Wiedeń, dnia 25 sierpnia, godzina 4 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 26 sierpnia. godz. 10 minut 45 Akcye kredytowe 259·40, Anglo austr. 122·80, Akcye banku Union 83·25, Kolej Kar. Ludw. 233 75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·25½, Rubel papier. 1·20¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włość. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 25 sierpnia. W i e d e ń: pszenica zł. 12·—, do 12·75, żyto zł. 8 do 9 —, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 30 50 do 31·—; B u d a - P e s z t: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 70 do —·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11⅝; B e r l i n: pszenica żółta (wrześ.-paźdz) 199·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.50; Olej rzepakowy 54·70; S z c z e c i n: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; P a r y ż: mąki 159 klgr. 62·25; Olej rzepakowy 78·50, Spirytus —.—; W r o c ł a w: Pszenica — —, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; K o l o n i a: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 26 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr zredukowany do 0° 735.70mm. Psychrometr suchy 14.7°C. Psychrometr wilgotny 14 2°C. Prężność pary 11 2mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 0. Wiatr W1. Ozon 8.
Temperatura powietrza 11.8°R.
Barometr nad poziom morza 76?.40mm.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 26 sierpnia 1879.

Hotel George'a
Pp. W. hr. Gravenich z Wiednia. W. Cielecki z Byczkowic. J. Jakubowicz z Kurzan. A. Oborski z Hossowa.

Hotel Angielski.
Pp. Dr. F. Gładyszowski z Tarnopola. K. Wolf z Drezna. J. Saxl z Wiednia.

Hotel Europejski.
Pp. M. Leszczyński z Królestwa. W. Häberle z Strasburga.

Hotel Langa.
Pp. P. L. Razenböck z Wiednia. Rud. Mayer z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.
Pp. W. hr. Czosnowski na Ukrainę. M. hr. Komarnicki do Horpina. F. Janer do Złoczowa. F. Bartmański do Tadan. L. Kotkowski do Krakowa. K. Poten do Olszanki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 31go lipca b. r. zmarł w 77mym roku życia, w majątku swojem Chwałowicach, **Eustachy Baron Horoch**. Kto znał bliżej tę typową postać obywatela polskiego, musiał powziąć dla Niego wysoki szacunek. Syn najmłodszy ś. p. Józefa Barona Horocha, znanego i powszechnie szanowanego, jednego z najzasłużeńszych obywateli w Sandomierskiem, i Maryanny z Karskich, wielkich cnót i pobożności matrony — odebrał wraz z dwoma starszymi braćmi, najstaranniejsze wychowanie i wykształcenie — a ukończywszy zaszczytnie nauki, pospieszył również z braćmi w szeregi ojczyste, a świadczy to pięknie o patryotyzmie zacnych rodziców, że mając trzech synów, wszystkich oddali na usługi Ojczyzny. Po nieszczęśliwym zakończeniu kampanii 1831, wyszedł jako oficer, obyczajem polskich obywateli zamienił szablę na lemiesz, nieuchylając się jednak od dalszych poświęceń dla kraju. Jako wzorowy gospodarz pracował z największem poświęceniem i znajomością gospodarstwa przez lat 46, aż do ostatniego roku życia w tem zawodzie. Ożeniwszy się w 1834 z Ludwiką z Skarbków Białobrzeskich, biorąc tę najzacniejszą z niewiast, nie szukał majątku — ale cnót jakiemi tylko Bóg obdarza doskonałe kobiety, znalazł w niej wszystko: wierną towarzyszkę życia, najczulszą żonę, najlepszą matkę dla dzieci — i obywatelkę Polkę! A tak ciesząc się szczęściem domowym, jakie tylko wymarzyć sobie może człowiek poczciwy, pracował ciężko, a w tej pracy pomagała Mu najzacniejsza małżonka z zupełną abnegacyą dla siebie! Obdarzeni liczną rodziną z której połowę stracili, pielęgnowali PP. Horochowie lat kilka w domu swojem w Kopkach, z największą pieczołowitością i przywiązaniem, sędziwego zacnego ojca ś. p. Józefa Barona Horocha, który błogosławiąc obojgu w Ich domu życie zakończył.

Tak w Kopkach jak i w Piskurowicach, gdzie wiele lat mieszkał, pozostawił po sobie ś. p. Eustachy Baron Horoch we wszystkich warstwach społeczeństwa, najmilsze wspomnienie. Nigdy nie wymawiał się od żadnych usług obywatelskich, czy jako opiekun małoletnich sierót, czy w sądach polubownych, szacunkowych i innych; służył każdemu chętnie radą swą najwytrawniejszą i doświadczeniem. Wystąpił zawsze śmiało, w obronie pokrzywdzonych, czy na sławie, czy na majątku, niezważając na nikogo, tylko powodując się prawością, godnością i sprowiedliwością. Ojcem był prawdziwie na wzór Opatrzności! Z zupełnem zaparciem się siebie, pracował czasem nad siły dla dobra swych dzieci! Nieszczędząc na Ich wykształcenie ani wyposażenie — żałował częstokroć sobie samemu, aby tylko ukochanym Jego dzieciom niczego nie brakło. Najwierniejszy syn kościoła, mimo wyższego wykształcenia, nigdy się żadnemi nowoczesnemi ideami nieuwodził, tylko szukał zawsze pociechy w religii — w zawodach i niepowodzeniach, które Go bardzo często w życiu spotykały, a zakończył życie opatrzony św. S. najprzykładniej i błogosławiąc ukochanym dzieciom i żegnając najdroższą małżonkę! Pochód pogrzebowy świadczył o uznaniu i szacunku powszechnym jakiego używał — bo znajdowały się wszystkie warstwy społeczeństwa najliczniej zgromadzone, a kilka tysięcy ludu wiejskiego!

Pokój Jego duszy!

(5723) *X.*

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	235	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	131	50	134	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	45	92	30
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	45	92	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	50	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	96	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	75	19	50
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	52
Napoleondor	9	24	9	35
Półimperyał	9	51	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	20 —	1	22 —
100 marek niemieckich	56	90	57	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 22 sierpnia 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.95	66.10
luty-sierpień	66.—	66.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.95	68.10
kwiecień-październik	67.95	68.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.—	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.50	125.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.—	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 25	158 75
„ „ 1864 „ po 50 „	158.25	158.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.50	144.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101 40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.60	78.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.25	89.25
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85 50	86.—
Węgier	86.60	87.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.30	123.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	261.50	261.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	803.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	568.—	570.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177.50	178 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. k.	2195.—	2205.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	234 —	234 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	135.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	269.—	269 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88.50	89.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102.—	103.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.50	97.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	98.50	99.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100.50	101.—
„ „ po 5 proct.	94.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.75	78.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.50	78.—
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III	100.75	101.25
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.25	83.75
z r. 1867	85.50	86 —
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	74.75	75.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.25	73.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103 —	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.50
Palffego po 40 zł. m. k.	36.25	36.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32.50	33 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.60	116 85
Paryż za 100 fr.	46.—	46.10
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.51.—	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.27 —	9.28.—
Rossyjski imperyał	9.54.—	9.55.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 25 sierpnia 1879.

	Zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	35
„ „ „ w srebrze	67	45
Renta w złocie	78	55
Losy pożyczki z roku 1860	124	10
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
„ „ kredytowego	258	—
Londyn	116	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	25
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	05

Dziennik Urzędowy

(5681 1—3) **Edykt.**

L. 8200 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie licytacyjną sprzedaż dóbr do masy rozbiorowej Antoniego hr. Mitrowskiego należących a to: dóbr Mysiowa czyli Myszczów z przyległościami folwark Myszczów, Kąty, Zydowskie, Ozynna, Grab, Długie, Radocina Rozstajne, Swiątkowa mała, Wyszowatka, Mytarka i Toki, tudzież dóbr Kotań z przyległościami Jasionka, Krzywa, Bannica. Czarne, Swiątkowa wielka, Nieznajowa, Bartne, Wołowice, Lipna i Swierzawa w jednym terminie dnia 6 października 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod warunkami uchwałą z dnia 21 sierpnia 1878 l. 10906 postanowionemi z następującemi ułatwieniami odbyć się mającą a mianowicie, że dobra te także niżej ceny szacunkowej kwotę 157.424 zł. 80 ct. w. a. wynoszącej, jednak nie niżej jak za cenę 60.000 zł. w. a. sprzedane będą, że wadyum wynosi kwotę 3000 zł. w. a. dalej, że nabywca obowiązany będzie, jedną trzecią część ceny kupna, w którą wadyum wliczone być ma, w przeciągu trzydziestu dni, drugą trzecią część ceny kupna, w przeciągu sześciu miesięcy po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej a ostatnią trzecią część ceny kupna w przeciągu trzydziestu dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądu obwodowego w Przemyślu złożyć, nareszcie, że po złożeniu pierwszej trzeciej części ceny kupna dobra te nabywcy po wydaniu dekretu własności i zaintabulowaniu go za właściciela w fizyczne posiadanie oddane zostaną.

Warunki licytacyjne dawniejsze, o ile takowe nie zostały zmienione, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze w urzędowych godzinach.

O tem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś Józefa Biedermanna przez kuratora adwokata Dra. Łużeckiego, wreszcie p. p. Józefa hr. Mitrowskiego, Dominika hr. Vrbna, Samuela Biedermanna, Stanisława Grzębskiego, Adolfa Haas jako prawonabywcę Antoniego Sperka z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież nieznanych spadkobierców tychże i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, lub którzyby po dniu 13 lipca 1878 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli, przez kuratora adwokata Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 10 sierpnia 1879.

(5717 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2050 Na prośbę Naftalego Messera o wymazanie nieusprawiedliwionego zastrzeżenia prawu zastawu dla sumy 300 zł. na rzecz Bejli Messerowej, pierwszej żony Arona Messera ze stanu biernego realności Nro. 35 w Ropczycach wyznacza się do rozprawy w myśl §. 45 ustawy z 25 lipca 1871 Nro. 95 Dpp. termin na dzień 13 października 1879 o godzinie 10 rano.

Ponieważ Bejla Messerowa pomarła i spadek po niej dotąd przeprowadzony nie był, przeto wzywa się niniejszem niewiadomych spadkobierców po tejże Bejli Messerowej, aby na powyższym terminie stanęli i prawa swoje wykazali lub też wyznaczonemu dla nich kuratorowi p. Karolowi Kesselerowi potrzebnych środków dowodowych dostarczyli, inaczej rozprawa prawomocnie z powyższym kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5711 1—3) **Edykt.**

L. 7725. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisał w ostatnim terminie celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 63.882 złr. 16 ct. i 9152 złr. 98 ct. w. a. zpn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Otfinów i Czyżów Zdzisława Stoińskiego własnych, dalej dóbr Pasieka własność Tarnowskiego domu komisowego gal. Banku dla handlu i przemysłu stanowiących wreszcie folwarku Józefówka do Józefa Kurtza należącego, na dzień 1 października 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejsyzm, a to pod warunkami uchwałą ts. z dnia 26 września 1878 do l. 12140 ustanowionemi i edyktami ogłoszonemi z tą jednak różnicą, że wszystkie te dobra także poniżej ceny wywołania 153.073 złr. w. a. jednak nie poniżej sumy 100.000 złr. w. a. na powyższym terminie sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 15.307 złr. w. a.

Resztę warunków i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 26 czerwca 1879.

(5693 1—3) **Edykt.**

L. 2838. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Bochnaka w kwocie resztującej 28 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wiejskiej pod nr. 51 w Kawęczynie położonej dłużnika Szczepana Raka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 13 października, dnia 17 listopada i dnia 19 grudnia 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 848 złr. wadyum przy licytacyi złożyć się mające 85 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 1 sierpnia 1879.

(5725) **Ogłoszenie.** L. 36123.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że przy firmie protokołowanej „Józef Klein" w rejestrze dla firm pojedyńczych, dnia 26 lipca 1879 uwidoczniono, iż firma ta jest filią protokołowanej w Pradze firmy „Józef Klein handel towarów materyalnych.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 16 sierpnia 1879.

(5706) **Edykt.** L. 20973.

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na wniosek komisarza konkursowego c. k. adjunkta sądowego dr. Sare konkurs na majątek Feliksa Thetschla fabrykanta cukierków w Białej uchwałą z 9 października 1875 do l. 21361 otworzony, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 20973 wydaną, w myśl §. §. 160 i 189 ust. konk. zniesiony został.

Kraków 16 sierpnia 1879.

(5695 1—3) **Edikt.** Zl. 6679.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Mortko Stanger und Abraham Goldner verständigt, daß Simon Stanger aus Sniatyn die am 25ten Juni 1875 Zl. 5025 gegen Wolf Stanger und Andere ausgetragene Klage wegen Aufhebung der Gemeindschaft der Realität sub. Nr. 887 alt 236 I neu in Sniatyn auch gegen Mortko Stanger und Abraham Goldner ausgedehnt hat, und daß zur Ergänzung der bereits durchgeführten mündlichen Verhandlung eine Tagfahrt auf den 17 October 1879 9 Uhr Vorm. bestimmt wurde. Die bezüglichen Vorladungen werden dem zum Kurator bestellten k. k. Notar Franz Piszek in Sniatyn zugestellt und Mortko Stanger und Abraham Goldner aufgefordert, ihre Behelfe dem Kurator rechtzeitig mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter zu ernennen und ihn dem Gerichte anzuzeigen.

Sniatyn 25 Juli 1879.

(5655 2—3) **Edykt.**

L. 3079, 3146 do 3148. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Macieja Szeligę, Izaka Perla i Bartłomieja Sochlicha a względnie tychże spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież spadkobierców Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Jan Suchoń wytoczył przeciw Maciejowi Szelidze pozew o wykreślenie sumy 90 złr. waluty austryackiej przeciw Izakowi Perlowi o wykreślenie sumy 500 złr. wal. austr przeciw Bartłomiejowi Sochlichowi pozew o wykreślenie sumy 40 złr. wal. austr. a przeciw spadkobiercom Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego o wykreślenie sumy 66 złr. 48 ct. w. a. z stanu biernego realności w księdze głównej Gminy Komorowice w wykazach 53, 152, 250 i 257 zapisanych, wskutek czego dla pozwanych kuratorem ustanowiono adwokata tutejszego dr. Eisenberga, któremu potrzebnych do obrony dowodów dostarczyć lub też sąd o zamianowaniu innego zastępcy zawiadomić winni.

Biała dnia 20 lipca 1879.

(5656 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1997. Na dniu 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 5/7 w w Płonnie położonej Waska Chir także Czypury zwanego, ciała tabularnego niestanowiącego w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma w kwocie 15 złr. 32 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 210 złr.

Wadyum 21 złr.

Protokół zastawniczego opisania, protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Bukowsko 15 lipca 1879.

(5661 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5223. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Töppera przeciw Iwanowi i Zosi Saposier pto. 35 złr. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Debsławcach położoną, przy 3 terminach tj. w dn. 29 sierpnia, 24 września i 22 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 170 złr.

Zakład 17 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego
Kołomyja 28 maja 1879.

(5658 2—3) **Edykt.**

L. 7783. Odnośnie do edyktu 22 maja 1879 l. 4389 oznajmia c. k. sąd obwodowy w Kołomyi że celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 791 złr. w. a. z pn. rozpisuje ponownie pomusową sprzedaż realności Icka Rand pod l. k. 439 w Kołomyi jednak pod następującymi warunkami lżejszymi:

1. Licytacya ta odbędzie się obecnie na jednym tylko terminie 19 września 1879 o godzinie 10 z rana także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę.
2. Wadyum zniża się z 10% na 5% ceny szacunkowej t. j. na 95 złr.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą z 22 maja 1879 do l. 4389 postanowionych zostawia się bez zmiany.

Kołomyja dnia 14 sierpnia 1879.

(5673 2—3) **Edykt.**

L. 6877. Lwowski c. k. sąd pow. miej. del. S. II wiadomo czyni, że celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzywiliowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pożyczkowych kwot 23 złr. a. w. 23 złr. a. w. i 407 złr. a. w. 49 ct. a. w. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 63 w Żubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej w terminach dnia 16 września, dnia 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 828 złr. 33 ct.

Wadyum 185 złr. a. w.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

O czem się Romana hr. Komarnickiego Juliana Salwickiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Dr. W. P. Czemeryńskiego zawiadamia.

Lwów 21 czerwca 1879.

(5690 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2201. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26 sierpnia, 25 września i 18 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. 174 w Padwi położonej Markusa Horowitza własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1869 zł.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków pobytu można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 26 lipca 1879.

(5668 2—3) **Edykt.**

L. 39234. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Samuelowi Kuj, kupcowi z Tarnopola, że Józef Tegischer przeciw niemu pod dniem 3 lipca 1879, l. 31979 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 117 zł. 29 ct. w. a. z po. wniósł. Ponieważ miejsce pobytu Samuela Kuj wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania go i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwok. dr. Landesbergera z substytucyą adwokata Dra. Standa kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie któremu wydany wskutek pozwu w dn. 5 lipca 1879 l. 31979 nakaz zapłaty sumy 117 złr. 29 ct. z pn. doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5698 2—3) **Edykt.**

L. 35302. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 88 zł. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna realności pod l. 216 4/4 jak Dom. 233 pag. 841 n. 1 haer. dłużnika Jana Lisiewicza własnych na terminie 20 października 1879 o godz. 9 przed poł. pod następującemi ułatwiającemi warunkami w tutejszym sądzie odbędzie się.

I Do przeprowadzenia w mowie będącej licytacyi, wyznaczonym jest ii tylko jeden termin, na którym sprzedać się mająca realność też niżej ceny szacunkowej ilość 1976 zł. 4 ct. a. w. wynoszącej, może być sprzedaną.

II Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie jako wadyum tylko 5 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 99 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hipotecznych, albo też w innych papierach wartościowych, do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków sprzedać się mającej realności ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie lub na terminie w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a niewiadomych z miejsca pobytu przez kuratora adwokata Bobownika, i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5678 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4247. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że wsprawie Abrahama Safrana przeciw Izydorowi Bieleckiemu o 112 zł. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 16 września i 14 października 1879 publiczna egzekucyjna sprzedaż jednego morga pola położonego w Trembowli l. 809.

Cena szacunkowa 180 zł. poręczne 18 zł.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 15 sierpnia 1879.

(5667 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4791. W sądzie tut. odbędzie się 20 października 10 24 listopada 1879 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 9 10 rep. 105 w Suchy każdej osobno a mianowicie połowy domu drewnianego l. k. 10 gruntu rep. 105 w przestrzeni 1161 2/12 [□]° kamienicy jednopiątrowej l. k. 9 w Suchy położonych dłużnika Augustyna Pająka własnych niehipotecznych na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa przy pierwszej realności l. k. 10 1600 zł. wadyum 160 przy drugiej 120 złr. wadyum 12 przy trzeciej l. k. 9 9000 zł. wadyum 900 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 28 marca 1879.

(5665 2—3) **Edykt.**

L. 1644. C. k. Sąd powiatowy w Łące na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego pto 210 zł. 51 ct. z pn. rozpisuje przymusową licytacyę realności pod l. k. 41 subrep 136 w Siekierczycach Iwana Olesiaka własną ciała tabularnego niestanowiącą w dniach 15 października 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się suma 500 zł. jako wadyum 50 złr.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka dnia 30 maja 1879.

(5666 2—3) **Edikt.** Zl. 4052.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Feibisch Manczer von 85 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Paulina und Asafat Hryciuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem 1 1/2 Joch Feldes in der Flur „za horów" in Mielnica bestehenden Realität am 30 September, 28 October, 25 November 1879 jedesmal um 11 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 100 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 10 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch' immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird H. Emil Röd in Mielnica bestellt.

Mielnica 15 Juli 1879.

(5670 2—3) **Edykt.**

L. 31706. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w miejsce ustępującego zarządcy adw. dr. Berlinera na jednomyślny wniosek wierzycieli na walnem zebraniu dnia 1 lipca 1879 obecnych ustanowił adw. dr. Schaffa zawiadowcą masy rozbiorowej firmy handlowej Urich & Mahl i masy rozbiorowej członków tej firmy Abrahama Uricha i Dawida Mahla.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5657 2—3) **Edykt.**

L. 305. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, że dnia 7 września 1873 zmarł Iwan Wiszczur w Tysowicy bez ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim pozostałego wedle ustawy rodzeństwo jego mianowicie Stefan Wiszczar, Zosia Wiszczur i Irena Wiszczur są powołani. Sąd nieznając pobytu Zosi Wiszczur wzywa ją by w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego w tym sądzie się zgłosiła i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami się zgłaszającymi i z ustanowionym dla niej kuratorem Dmytrem Kalka.

C. k. sąd powiatowy
Staremiasto 24 stycznia 1878.

(5660 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9618. Zawiadamiamy niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Macha że na żądanie Nussima Kleina i Mindlę Strom dozwoliliśmy intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sumy 150 złr. z pn. na rzecz Jana Macha na realności l. 139/136 Tarnów Zawale zahipotekowanego według dom 4 pag 6 n. 2 on. w stanie biernym realności l. 139 Tarnów Zawale i odnośną uchwałę ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Psarskiemu w Tarnowie wręczyliśmy.

C. k. sąd obwodowy
w Tarnowie 5 lipca 1879.

(5664 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5154. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Rettiga przeciw leżącej masie Iwana Tybinki tudzież Onufremu Tybinka pto 82 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 star. 50 now. w Horbaczach położonej w trzech terminach dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 497 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała ta niniejsza licytacyę rozpisująca doręczona nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedaż się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Komarno dnia 7 czerwca 1879.

(5643 3—3) **Edykt.**

L. 4839. Ck. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, iż w celu wydobycia sumy 175 złr. a. w. Salamonowi Rubin od Gittli Neuselruller się należącej odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach pod lk. 173 m. położonej, a wedle Dom. IV pars. I pag. 347 et Dom IV pars. II pag. 233 n. 6 haer. dłużniczki własnej w dwóch terminach a mianowicie w dniach 11 września i 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem z uwagą że na terminach tych realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną być może.

Gdyby zaś takowa na tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostala ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 9 rano pod rygorem §. 148 spr. sąd.

Cena szacunkowa jest 3293 złr. a. w.

Wadyum wynosi 173 złr.

Wyciąg tabularny i akt ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po pierwszym maja 1879 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem p. adw. Dra. Finkelsteina z zastępstwem p. adw. Dra. Gottlieba.

Brzeżany dnia 28 lipca 1879.

(5641 3—3) **Edykt.**

L. 1366. C. k. Sąd powiatowy w Boryni czyni wiadomo, że dnia 16 maja 1845 Regina Komarnicka bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Komarnikach zmarła. Do spadku potejże zmarłej powołani są z ustawy jej synowie Ignacy i Samuel Komarnicki.

Ponieważ pobyt Ignacego Komarnickiego sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa się go by w przeciągu jednego roku od dn. ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadku tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Samuelem Komarnickim przeprowadzaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Borynia 17 kwietnia 1879.

(5637 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 11976 C. k. sąd odwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 12 września i 17 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. 224/235 położonej własność Judy i Elki Markusów stanowiącej celem zaspokojenia sumy 900 zł. w. a. z pn. na rzecz Dr. Melchiora Axelrad pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 8714 zł. 41 ct.
2) Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.
3) Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd obwodowy
Tarnopol 4go sierpnia 1879.

(5636 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 757. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż na zaspokojenie pretensyi Józefa Zubka w kwocie 36 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym sprzedaż przez publiczną licytacyę realności nr. k. 4 w Bugaju Wincentego Twardosza własnej w trzech terminach 1 września 1879, 1 października 1879 i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano i to w dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny w trzecim zaś nawet niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 568 złr. a wadyum 56 złr. w. a. protokoły zajęcia i oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano Wiktora Jaworskiego c. k. notaryusza w Kalwaryi. C. k. Sąd powiatowy

Kalwarya dnia 28 maja 1879.

(5639 3—3) **Edykt.**

L. 21904. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia tym edyktem niewiadomego, z miejsca pobytu Stanisława Derycha, że przeciw niemu wniósł L. M. Landesberger podaniem z 13 sierpnia 1879 l. 21094 skargę wekslową o zapłacenie 300 złr. wskutek której uchwałą z dnia dzisiejszego l. 2194 wydano przeciw Stanisławowi Derychowi nakaz zapłacenia tejże sumy L. M. Landesbergerowi, a dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Blateisa.

Zaleca się więc pozwanemu by swe środki obronne kuratorowi doniósł lub innego obrońcę we właściwym czasie sobie obrał i przez tegoż wniósł zarzuty inaczej wynikłe ze zaniedbania skutki samemu sobie musiałby przypisać.

Kraków 14 sierpnia 1879.

(5671 2—3) **Edykt.**

L. 35412. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomą Gicię Gugig, że wskutek sionej na dniu 29 lutego 1879 do l. 9588 przez c. k. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw niej, prośby o nakaz zapłaty 68 złr. 4 ct. 68 złr. 4 ct. i 1086 złr. 5 ct. ustanowiono jako kuratora adw. dr. Józefa Kohna ze substytucyą adw. dr. Salomona Landesbergera i temu nakaz zapłaty z dnia 1 marca 1879 doręczono. Wzywa się przeto niewiadomą z życia i miejsca pobytu Gicię Gugig, aby wspomnionemu kuratorowi wszystkie jej służące środki obronne udzieliła lub innego konu by nakaz zapłaty doręczony być miał, sądowi wymieniła.

We Lwowie dnia 2 sierpnia 1879.

(5624 3—3) **Zawezwanie.**

L. 10743. Ponieważ c. k. straż skarbowa przytrzymała w dniu 6 maja 1879 na dworcu kolejnym w Krasnem towary łokciowe w posziaku przekroczenia przeciw dochodom skarbowym nadane przez niejakiego Blumenfelda w Krasnem do

Simona Ginsberga w Podwołoczyskach, lit. S. 100, wagi 56 kilogr.

Dawida Kramrasz w Grzymałowie, lit. K. 8, wagi 12 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 19, wagi 22 ½ kilogr.

Arona Rubinzahla w Glinianach, lit. A. R. 87/88, wagi 78 kilogr., dalej towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Rohta do

Dawida Borschuka w Kozłowie, lit. B. 9, wagi 79 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. S. 7, 8, wagi 32 kilogr.

Israela Bronigrabera w Rudyg, lit. B. 10/11, wagi 90 kilogr., następnie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Goldmana do

Markusa Wałtuch i Mojżesza Hecht w Borkach wielkich, lit. M. W. 3, wagi 39 ½ kilogr.

Schmeryla Kynzera w Rozdole, lit. A. 8, wagi 37 ½ kilogr., wreszcie towary łokciowe nadane w Krasnem przez niejakiego Halperna do

Ryfki Neimann w Starem mieście, lit. R. 10/11, wagi 104 kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 1, wagi 62 ½ kilogr.

Majera Scheina we Lwowie, lit. M. S. 17/18, wagi 90 ½ kilogr.

Estery Babet we Lwowie, lit. A. B. 20, wagi 22 ½ kilogr.

Nachmana Mehrera we Lwowie, lit. N. 16/17, wagi 101 kilogr.

Jakóba Morgensterna w Mikulińcach, lit. M. 5, wagi 37 kilogr.

Markusa Pohoryło w Mikulińcach, lit. M. P. 24, wagi 71 ½ kilogr.

Markusa Schipfer w Tarnopolu, lit. M. 21, wagi 59 ½ kilogr.

Józefa Kommer we Lwowie, lit. B. K. ½, wagi 70 kilogr.

Józefa Kommer we Lwowie, lit. K. 90, wagi 15 kilogr.

Przeto wzywa się każdego, ktoby mógł rościć sobie prawo do tych towarów, aby w przeciągu 90 dni począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Brodach w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi towarami podług prawa.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Brody dnia 15 sierpnia 1879.

(5617 3—3) **Edykt.**

L. 2983. C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia pretensyi Wawrzyńca Fili przeciw Salamonowi Krausowi w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 26 września, 16 października i 17 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 z rana w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 32 w Woli Raniżowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania według sądowego oceniania stanowi się kwotę 535 złr. w. a. a wadyum 10 proc.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Sokołów 13 sierpnia 1879.

(5609 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2639. W dniach 23 września, 21 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 43 w Kupnowicach położonej Andrucha Bereskiego własnej na rzecz Leona Selzer celem zaspokojenia 180 złr. 50 ct. z tem że na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 835 złr. zaś wadyum 83 złr. 50. ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Rudki 30 czerwca 1879.

(5610 3—3) **Edykt.**

L. 7771. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod lk. 268 w Przemyślu położonej Karola Engel własnej celem ściągnienia sumy 2500 złr. w. a. na rzecz firmy Swoboda i Jodl na dzień 3 października i na dzień 3 listopada 1879 zawsze o 10 godzinie przed południem na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cena wywołania wynosi 5415 złr. 80 ct. w. a.

2. Wadyum 550 złr.

3. W razie gdyby realność w powyższych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła wyznacza się termin do stawiania ułatwiających warunków na dzień 6 listopada 1879 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O tem uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Frydryka Augusta Engla, tudzież wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo hipoteki po 24 lutego 1879 na tej realności uzyskali, lubteż którymby uchwała licytacyę rozpisująca, lub też dalsze uchwały doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. adwokata Dra. Łużeckiego.

Przemyśl 23 lipca 1879.

(5622 3—3) **Edikt.**

Zl. 36106 Vom k. k. Lemberger Landesgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß in Folge der Zuschrift des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes Sect I von 15 Mai 1879 Zl. 15291 zur Hereinbringung der Forderung von 390 fl. sammt 18% Zinsen vom 1 März 1877 und den Exekutionkosten vom 4 fl. 20 kr. 4 fl. 12 kr. 3 fl. 67 kr. den Schätzungskosten 28 fl. und den Lizitationskosten von 10 fl. 61 kr. ö. W. zu Gunsten des Leib Rosenthal die öffentliche Feilbiethung der der Schuldnerinn Sara Sprecher 1 voto Jolles 2 Esterreicher ut. Dom. 148 pag. 189 n. 14 haer. gehörigen sub. Nr. 690¼ in Lemberg gelegenen Realität in zwei Tagfahrten das istam 23 Oktober und am 27 November 1879 immer um 11 Uhr Vormittags beim hiesigen Gerichte im Saale der mündlichen Verchandlungen vorgenommen werden wird.

Auf den obigen Tagfahrten wird diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe veräußert.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth von 3110 fl. 70 kr. ö. W. festgestellt und jeder Kauflustige ist gehalten, vor dem Beginne ddr Lizitation ein Vadium in der Höche von 311 fl. 70 kr. ö. W. in Baarschaft oder Pupilarpapieren zuerlegen.

Sollte aber diese Realität bei den obigen Tagfahrten nicht um den oder über den Schätzungswerthe veäußert werden können, so wird zur feststellung der leichteren Bedingiße der Kermin auf den 2 Dezember 1879 4 Uhr Nachmittags in Bureau 8 anberaumt.

Andere Feilbiethungs-Bedingnisse und der Tabularextrakt der Realität Nr. 690¼ liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht. Uiber diese Feilbiethung werden die Parteien und die Hypotekengläubiger zu eigenen Händen, diese aber die nach Ausstellung des Tabularauszuges das ist nach dem 25 März 1879 in die Stadttafel eingelaufen sind und an der obbenannten Realität Pfandrechte erworben haben, oder diejenigen Gläubiger, welchen dieser Bescheid oder die späteren in dieser Angelegenheit zu ergehenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, zu Händen des bestellten Curators Advokaten Dr. Berliner mit Substituirung des Advokaten Dr. Jekeles verständigt.

Lemberg am 2ten August 1879.

(5611 3—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mechli, Małki i Blumy Lanlichtów w sumie 1100 złr. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 3/135 w Tarnowie na Grabówce wedle Dom. 19 pag. 102 n. 31 haer. do dłużnika Karola Schottka należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 września i 28 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 10 810 złr. 45 ct. wa. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1081 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dz. 28 październ. 1879 o godzinie 4 popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 28 listopada 1878 do hipoteki realności pomienionej weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra. Tokarza z substytucyą adwokata Dra. Ringelheima ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 26 czerwca 1879.

(5579 3—3) **Edikt.** Zl. 11102.

Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderungen per 1125 fl., 1125 fl. 1125 fl. 29489 fl. 30 kr. die executive Feilbietung der laut Dom. 22 pag. 297 und 299 dem Schuldner Georg Missir, Hipolit Aywas und Catharina Missir verehel Aywas eigenthümlichen Gutshälfte der landtäflichen Gutes Mitkeu in zwei Terminen und zwar am 9 Oktober 1879 und am 20 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte mit dem Beisatze bewilliget, daß die zu lizitirende Gutshälfte an den obigen 2 Terminen nur über oder um den Ausrufspreis per 60,000 fl. veräußert werden wird und Falls diese Gutshälfte nicht um den Ausrufspreis verkauft werden sollte, zur Feststellung der erleichternden Bedingniße der Termin auf den 20 November 1879 Nachmittags 4 Uhr anberaumt wird.

I. Als Ausrufspreis wird der bei der Ertheilung des Hypothekar Darlehens ermittelte Werth dieser Gutshälfte mit 60,000 ö. W. angenommen.

II. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises von 60,000 fl. d. i. 6000 fl. ö. W. entweder im Baaren, in gal. Spaarkassabüchern in Grundentlastungs- Obligazionen oder anderen Staatspapieren in Pfandbriefen des gal. Kredit Institutes, der priv. gal. Attienhypothekenbank oder der priv. öst. ungarischen (National) Bank als Vadium zu Händen der Licitations Commission zu erlegen.

Die Obligationen, Pfand- und Hypotekenbriefe werden nach dem Kourse, welcher in den letzten vor dem Feilbietungstage erschienenen Numer der Czernowitzer Amtszeitung wird notirt werden, berechnet.

Die Feilbietungsbedingnisse, der Tabularextrakt können in der Hg. Registratur und am Licitationstage beim Hr. Licitations Commissär eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche Interessanten und jene Gläubiger, denen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, so wie schließlich jene Gläubiger, welche erst nach dem 17 April 1879 in die Gewehr der feilzubietenden Realitetenhälfte gelangen sollten, durch den für dieselben bestellten Kurator Ad. Dr. Brillant mit Substituirung des Herrn Ad. Dr. Goldenberg verständigt.

Czernowitz am 8 Juli 1879.

(5649 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32.523. C. k. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy o rocznych 500 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem który ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnąłby z początkiem roku szkolnego 1879/80 udać się do zagranicznych zakładów naukowych lub technicznych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłacone będzie w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest syn fundatora J. O. Książę Adam Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 15 września r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1878/9 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z WYDZIAŁU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 20 sierpnia 1879.

(5642 3—3) **Edykt.**

L. 6999. C. k. sąd powiatowy Brzezański zawiadamia że w dniu 11 września 1879 o 10tej godzinie rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. k. 197 w Brzeżanach na miasteczku położonej Konrada Korzeniowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskich w kwocie 100 złr. w. a. z pn. a to za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 242 złr. 67 ct. wadyum 24 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Brzeżany dnia 2 sierpnia 1879.

(5645 3—3) **Edykt.**

L. 3174. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza że dnia 25 września 1879 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Janowie Jakóba Kobra celem ściągnięcia sumy 2779 złr. 2 ct. z pn. na rzecz galicyjskiego banku hipotecznego za złożeniem wadyum w kwocie 286 złr. 50 ct. także i niżej ceny szacunkowej 5730 złr. 75 ct. z resztą pod warunkami z 15 listopada 1878 l. 6466 w tym dzienniku 22°, 24° i 26 marca 1879 nr. 68, 69, i 70 obwieszczonemi.

Janów dnia 12 lipca 1879.

(5644 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że celem ściągnienia należytości 200 złr. z pn. Władysławowi Lewickiemu od Judy Herscha Schrotta się należącej przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 279 w Brzeżanach położonej wedle dom VII pag. 317 i 318 n. 9 i 10 h. Judy Herscha Schrotta własnej w trzech terminach 4 września, 9 października, 13 listopada 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w sądzie tym się odbędzie.

Cena wywołania 3034 złr. 53. ct.

Wadyum 303 złr. 45 ct.

W razie niesprzedania realności tej na powyższych trzech terminach wyżej lub za ceną szacunkową wyznaczono termin do ułożenia warunków ułatwiających nabycia warunków na 20 listopada 1879 godzinie 9 rano. Stan hipoteki, akt ocenienia i bliższe warunki kupna można w sądzie przejrzeć.

O tem się Władysława Lewickiego, Judę Herscha Schrotta w Brzeżanach, c. k. uprzyw. galicyjski bank hipoteczny we Lwowie towarzystwo kredytowe miejskie we Lwowie, do rąk kuratora masy krydalnej, c. k. urząd podatkowy brzeżański, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Madejskiego w Brzeżanach zawiadamia.

Brzeżany 20 czerwca 1879.

(5632 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15371. Celem zabezpieczenia dostawy nafty dla oddziałów urzędowych umieszczonych w główny budynku pocztowym we Lwowie na czas od 1go listopada 1879 do końca października 1880 r. a ewentualnie do końca grudnia 1880 rozpisuje się niniejszem rozprawa za pomocą ofert pisemnych.

Roczna potrzeb nafty wynosi około 10000 kilogramów i należy dla biur (około ⅘ części całej potrzeby) dostarczać najprzedniejszą jak woda przeźroczystą przy ogrzaniu do 40° Beaumira nie zapalną salonową naftę Nr. I o sile 44° Beaumée, zaś dla wschodów, sieni podwórz i t. p. (około ⅕ całej potrzeby) czyszczoną żółtawą przy ogrzaniu do 30° Beaumira nie zapalną i w mrozie nie stygnącą tak zwaną naftę gospodarską o sile 48° Beaumée.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 50 złr. należy wnieść do 26 września 1879 godziny 12tej w południe w biurze Dyrektora poczt i zauważa się że przedsiębiorca, którego oferta przyjętą zostanie, winien będzie złożyć kaucyę w kwocie 500 zł.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 19 sierpnia 1879.

Kundmachung.

Im Zwecke der Sicherstellung der Bestellung von Nafta für die im Haupt- Post- Gebäude in Lemberg unterbrachten Amtsautheilungen für die Zeit vom 1 November 1879 bis Ende October 1880 eventuell Ende December 1880 wird hiemit die Offert Verhandlung ausgeschrieben.

Der Jahresbedarf an Nafta beträgt circa 10000 Kilogramm und wird für die Bureaux (circa ⅘ des Gesammtbedarfes) feinste, wasserklare bei 40° Reaumir unentzündbare 44 (Beaumée) grädige Salon- Nafta Nr. I, für die Stiegen, Korridore, Hofräume und dergleichen (beiläufig ⅕ des Gesammtbedarfes) gereinigte, bei 30° Reaumire nicht entzündbare und bei Winterkälte ftstehende 48 (Beumée) grädige gelbliche Wirtschafts- Nafta zu liefern sein.

Die schriftlichen mit dem Vadium von 50 fl. zu belegenden Offerte sind bis 26 September 1879 12 Uhr Mittags im Vorstands- Bureau der k. k. Postdirection zu überreichen und wird bemerkt, daß der Ersteher 500 fl. als Caution zu erlegen haben wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg am 19 August 1879.

(5721 1—3) **Edykt.**

L. 8078. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 161 w Steniatynie położonej Warwary Macielińskiej i Fedka Moczulskiego własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 września, 7 października i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5702 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5327. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Breiy Fallik w kwo- 26 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia:

28 sierpnia
29 września 1879.
22 października

każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 2 w Nowosielcach położonej, dłużnika Iwana Sochana własnej ciała tabularnego niestanowiącej na 385 złr. w. a. oszacowanej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności 385 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższe warnnki, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Chodorów dnia 14 lipca 1879.

(5703 1—3) **Edykt.**

L. 1419. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 14 października, 11 listopada i 16 grudnia 1879 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jeruchima Katz własnej w Strussowie bez numeru położonej ciała tabularnego niertanowiącej na rzecz Eisika Epsteina, celem ściągnięcia resztującej kwoty wekslowej 148 złr. w. a. z p. n.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 3640 złr. w. a.

Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 16 sierpnia 1879.

(5719 1—3) **Edykt.**

L. 3934. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie, celem wydobycia 281 zł. 27 ct. z pn. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera się należących ponowną przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 43 w Glinnie w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 29 sierpnia, 30 września i 30 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 700 złr.

Wadyum wynosi 70 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednak tylko za taką sprzedaną zostanie, która wyrownuje zahipotekowanym wierzytelnościom, a gdyby jej nie uzyskano wyznacza się do ułatwienia warunków licytacyjnych termin na dzień 30 października 1879 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzea 25 maja 1879.

(5720 1—3) **Edykt.**

L. 2112. Ck. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Perli Trotino jako prawonabywczyni Markusa Karpf w kwocie 136 złr. 48 ct. gospodarstwo gruntowe Wincentego i Anny Sassaków w Nielipkowicach pod l. k. 5/6 położone, w drodze publicznego przetargu na dzień 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 zawsze o godz. 10 z rana najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie.

Ceną wywołania stanowi 196 złr.

Reszta warunków licytacyjnych może w tutejszej registraturze być przejrzaną.

Sieniawa 1 lipca 1879.

(5713 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9196. Złoczowski c. k. miejski delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa sprzedaż gruntów w Płuhowie położonych, zastawniczo do l. 2077 opisanych, a do l. 7870 ocenionych na zaspokojenie pretensyi Samuela Auerbacha w kwocie 107 zł. 50 ct. z przyn. dnia 9 września i dnia 1 października 1879 li tylko, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 29 października 1879 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w tusąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 117 zł.

Złoczów 16 sierpnia 1879.

(5712 1—3) **Edykt.**

L. 6715. W dniach 25 września 23go października i 21 listopada 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 251 w Kulczycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Demiona Popiela i masy leżącej św. p. Tekli Popielowej własnej w sprawie Pawła Popiela przeciw Demianowi Popielowi i masie leżącej św. p. Tekli Popielowej pto. 400 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 370 zł. w. a., wadyum 37 złr.

Przy pierwszych dwów terminach realność tylko lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnyah wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Ces. król. sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 29 lipca 1879.

(5715 1—3) **Edykt.**

L. 6860. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Marcin Chmura na dniu 9go marca 1850 w Smęgorzowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł; ponieważ zaś spadkobiercy tegoż przez głowę Jana Chmury syna spadkodawcy do spadku konkurujący są niewiadomi, przeto wzywa się tychże niniejszym edyktem, by w przeciągu jednego roku, od daty edyktu do sądu się zgłosili, i przy wykazaniu swych praw, deklaracyę do spadku wnieśli, przeciwnie bowiem spadek tylko ze zgłaszającymi się będzie pertraktowanym i tymże przyznanym, nieobjęta zaś cześć spadku, jako bezdziedziczna przypadnie skarbowi.

Dąbrowa d. 29 stycznia 1879.

(5714 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1291. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 10 października 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Nowej wsi położonego, Jana Kanie własnego, także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 370 złr., wadyum 37 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce d. 2 sierpnia 1879.

(5682 1—3) **Edykt.**

L. 12071. Ces. król. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pobytu Aleksandra Dawidowicza, iż sprzeciw niemu wydanym został nakaz zapłaty z dnia 12go sierpnia 1879 l. 12071 sumy wekslowej 100 zł. w. a. na rzecz Serla Ficshmann, i że dla pozwanego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr. Wołosiańskiego.

Rzeczą zatem pozwanego jest ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych do zarzutów informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać, inaczej wypływające z zaniedbania tego skutki sam przypisać sobie będzie musiał.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5683 1—3) **Edykt.**

L. 7917. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 30go września, 31 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 110 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Franciszka Chmiela własnej, na rzecz Lieby Kalter pto 226 zł. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkwą 470 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, ekstrakt tabularny i akt ocenienia, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów d. 31 lipca 1879.

(3696 1—3) **Edykt.**

L. 2727. Wojniłowski sąd powiatowy wiadomo czyni, że na dniu 8 lipca 1879, umarła w Zaleszczykach Józefa Biedermann 1 l. Schmirg, 2 Kołaczkowska nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ spadkobiercy zmarłej sądowi znani nie są, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do pozostałej spuścizny jakowe pretensyi rościli, aby w przeciagu jednego roku od daty tego edyktu rachując, prawa swoje do spadku zgłosili, i przy udowodnieniu takowych deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem Jana Kotaczkowskiego z Wojniłowa ustanowiono, z deklarującemi się i prawa swe wykazującemi przeprowadzonym i tymże przyznanym bedzie, część zaś nieobjęta spadku, lub w razie niewnidsienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu skarbowi przypadnie.

Wojniłów 3 sierpnia 1879.

(5686 1—3) **Edykt.**

L. 4427. W dniach 11 września 1879 i 16 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie tylko za lub wyżej szacunku egzekucyjna sprzedaż $^{7}/_{10}$ części realności z browarem pod l. 89 w Gródku według dom. IV pag. 200 n. 26 haer. Ozyasza Rosenbacha własnych na rzecz Józefa Ettricha pto 800 złr. z pn. z wyznaczeniem w razie nieudanej sprzedaży terminu na dzień 22 października 1879 o godz. 10 rano, celem przesłuchania wierzycieli hipotecznych.

Cena szacunkowa 8621 złr. wadyum 10 proc. szacunku.

Warunki licytacyi i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek 18 lipca 1879.

(5692 1—3) **Edikt.**

Zl. 14192. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Josel Reich per 32 fl. 87 kr. die exekutive Feilbietung der der liegend Masse des Ilko Bojczak gehörigen Realität Nr. 796/29 in Peczeniżyn am 15 September 15 October und 17 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenomen werden.

Die Lizitationsbedingniße der Pfandungs und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 25 Juui 1879.

(5687 1—3) **Edykt.**

L. 8319. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gitli Spatzowej w kwocie 90 zł. w. a. z pn odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 12 września 14 października i 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 485 w Leżajsku położonej ciała tabularnego niestanowiącej do leżącej masy Franciszka Garbackiego należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk dnia 8 sierpnia 1878.

(5724 1—3) **Edykt.**

L. 35964. C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszym edyktem nieobecnego Karola Stefanowicza, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 29 marca 1879 do l. 3374, którą w sprawie Peisacha Goldberga przeciw Karolowi Stefanowiczowi pto 1800 złr. w. a. z pn. dozwolono publiczną licytacyę połowy realności pod l. 109 w Żydaczowie położonej ustanowiono dla niego adw. dr. Tilla kuratorem zaś adw. dr. R. Czajkowskiego substytutem.

Lwów 9 sierpnia 1879.

(5709 1—3) **Edykt.**

L. 9939. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Gotthelfa przeciw Józefowi Teller o 3000 złr. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż sumy 9000 złr. w. a. a raczej części tej sumy po odstąpieniu 2029 złr. 57 ct. w. a. z kapitału, z procentami 12 proc. od 18 czerwca 1878 w stanie biernym Koniuszki nanowskie zahipotekowanej w terminach 15 października, 29 października i 12 listopada 1879 o godzinie 10 rano z wyznaczonem wadyum 691 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny są w registraturze do przejrzenia. Dla wierzyciela Mechla Lamm z miejsca pobytu niewiadomego i dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie może lub którzy po 1 czerwcu 1879 do tabuli weszli ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Budzynowskiego z Sambora.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5684 1—3) **Edykt.**

L. 6226. C. k. sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 30 września, 31 października, 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 475 w Swilczy położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Szymona i Ewy Czerników własnej na rzecz Binema Debla pto. 112 złr. 13 ½ kr. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi, protokół zastawowego opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 31 lipca 1879.

(5707 1—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie uwiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż przeciw niemu na dniu dzisiejszym wydany został na rzecz Fryderyki Fertig nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. i że celem przestrzegania jego praw ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bindera z substytucyą dr. Reinesa.

Rzeszów 21 sierpnia 1879.

(5708 1—3) **Edykt.**

L. 10730. Samberski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Jana Dornauera, że Saul i Feiga Recha dw. im. Robinsohn w podaniu wniesionym tutaj na dniu 16 lipca 1879 do l. 10730 między innemi żądaniami stawili także żądanie, ażeby sąd pozwolił na intabulacyę wykreślenia prenotacyi prawa zastawu dla sumy 500 złr. w stanie biernym realności pod l. k. 4 w Samborze w dzielnicy miejskiej położonej na rzecz dr. Jana Dornauera ciążącej, że dalej w załatwieniu tego podania zapadła przyzwalająca na rzeczone w takowem żądanie uchwała tutejsza z dnia dzisiejszego do l. 10730 jaką sąd doręcza adwokatowi tutejszemu Witzowi, którego kuratorem dr. Dornauera zamianował, naznaczając adwok. dr. Pawlińskiego zastępcą tegoż kuratora.

Sambor 5 sierpnia 1879.

(5718) **Ogłoszenie.**

L. 10809. Ces. kr. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Łukawicy górnej na dniu 9 września 1879 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stósowne uznają, pzaytoczyć mogą.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj dnia 23 sierpnia 1879.

(5689) **Ogłoszenie.**

L. 5444. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy rozpoczyna dochddzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Kudryńce dnia 2 września 1879 o godzinie 8 rano.

Bliższe szegóły zawierają ogłoszenia w gminie.

Mielnica 21 sierpnia 1879.

(5685) **Ogłoszenie.** L. 5381.

L. 5381. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że dnia dzisiejszego złożono do przeglądu powszechnego akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Kuliczkow, i że dnia 9 września 1879 wnoszone być mogą bądź to ustnie, bądź pisemnie tak w tymże c. k. sądzie, jak u kierującego komisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych.

Bełz dnia 22 sierpnia 1879.

(5691) **Ogłoszenie.**

L. 6822. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Morawczyna dnia 27 sierpnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłozić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub zabezpieczenia swoich praw za stósowne uzna.

Nowytarg dnia 19 sierpnia 1879.
C. k. komisarz hipoteczny
Mydle.

(5701) **Obwieszczenie.**

L. 6861. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Konkolniki służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 28 sierpnia 1879 o godzinie 9 rano, na którym wrazie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości posiadania, które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bursztyn dnia 23 sierpnia 1879.

(5680) **Obwieszczenie.** L. 6030.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „M. Groser“ której używać tenże będzie jako właściciel handlu wiktuałami w Lipniku podpisując takową „M. Groser.“

Kraków 28 lutego 1879.

(5688) **Edykt.**

L. 6087. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta do złożenia nowej księgi gruntowej dla gmin Horucko z Lipicami, Ugartsberg i Radelicz z Saską Kameralną służyć mające, zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie do dnia 11 września 1879, w którym to dniu rozprawy nad zarzutami przeprowadzone zostaną.

Z c. k. sądn powiatowego
Medenice dnia 14 sierpnia 1879.

(5705 1—3) **Edykt.**

L. 2052. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 108 subr. 18 w Boberce położonej, dłużnika Mikołaja Butreja własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

10 września
14 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 5 maja 1879.

(5704 1—3) **Edykt.**

L. 1454. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 10 subr. 13 w Bereżnu położonej dłużnika Wasyla Bilaka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. dnia:

9 września
8 października 1879
10 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 15 kwietnia 1879.

(5710 1—3) **Edykt.**

L. 10171. Wskutek polecenia c. k. Sądu kraj. wyż. z dnia 2 lipca 1879 l. 10171 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. 59 lit. a. w Tarnowie na Grabówce położonej składającej się z parcel Nr. 42/1, 43/1, 43/2, 43/3, 44/1, 44/2, 44/3, 44/4, 45, 257, 258, obejmujących 3 morgi 181 sążni kwadr. Józefa Szebesty własnej w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie położonej według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 liczba 29 dz. ustawy krajowej wygotowanej za nowy wykaz hipoteczny tejże realności poczynając od dnia 2 lipca 1879 uważanym będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub wogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 20go listopada 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wtęguje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Tarnów dnia 31 lipca 1879.

(5677 1—3) **Edykt.**

L. 2927. C. k. sąd powiatowy Pilzneński wzywa wszystkich wierzycieli mających jakie pretensye do spadku ś. p. Jana Pawliczka byłego poczmistrza w Pilźnie dnia 27 maja 1877 zmarłego, aby swe pretensye na terminie dnia 9 października 1879 o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie odbyć się mającym lub pisemnie przed terminem, zgłosili i wykazali, inaczej bowiem utracą prawo zaspokojenia z masy spadkowej, gdyby ta przez zaspokojenie zgłoszonych pretensyi wyczerpaną została a ich pretensya prawem zastawu zabezpieczoną nie była.

C. k. sąd powiatowy
Pilzno dnia 18 sierpnia 1879.

(5669 1—3) **Edykt.**

L. 39235. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Samuelowi Kuj kupcowi z Tarnopola, że Józef Tegischer przeciw niemu pod dniem 3 lipca 1879 l. 31978 pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ miejsce pobytu Samuela Kuj wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Landesbergera z substytucyą adwokata dr. O. Standa kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu wydany wskutek pozwu w dniu 5 lipca 1879 l. 31978 nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5646 3—3) **Edykt.**

L. 2854. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenia 4 rat pożyczkowych po 102 złr. 6 ct. i resztującego kapitału w kwocie 1078 złr. 25 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. banku hipotecznego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 22 września 1879, 20 października 1879 i dnia 17 listopada 1879 o godzinie 9 rano przymusowa licytacya realności tabularnej Isaka Kaczki pod nr. k. 423 w Mikulińcach.

Cena wywołania wynosi 4000 złr. w. a. wadyum 400 złr. w. a.

Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania i przedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 24 listopada 1879 godzinę 9 z rana.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Mikulińce dnia 29 czerwca 1879.

(5632 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5836. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera przeciw Danyłowi Tałiannie Wasyłowskim pto 23 złr. 20 ct. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Mererowie położoną przy 3 terminach tj. w dniu 29 sierpnia, 22 września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 70 złr.
Zakład 7 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del sądu powiatowego
Kołomyja 27 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 577. 5699 2—3)

Konkurs

na posadę pomocnika kancelaryjnego przy urzędzie miejskim w Ropczycach z płacą roczną 300 zł. w. a.

Kompetenci na tę posadę mają do dni 30 od ogłoszenia, przedłożyć prośby zaopatrzone w świadectwa, iż są uzdolnieni do manipulacyi biurowej i do rachunkowości.

Posada ta obsadzoną zostanie tymczasowo na trzy miesiące, a po uznaniu zdolności kompetenta, dopiero tenże stale przyjętym zostanie.

Podania wnosić należy do urzędu gmin. w Ropczycach.

Ropczyce d. 24 sierpnia 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.